

DZIENNIK POZNAŃSKI

Agencja Dziennika Poznańskiego:

Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Hasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Hasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Własność przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą reklamacje, którym zapobiedz nie odależy. Prosimy więc o wczesne zapisanie!

Warunki przedpłaty pozostają te same w ubiegłym kwartale.

Administracja Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 21 grudnia.

Wczoraj odczytała się izba deputowanych pruskiego do 8 stycznia po przyjęciu projektu zmian wydziałów w ministerstwach. W najcięższym tego słowa znaczeniu budżet i ustawa o zwolnieniu z sesji sejmowej mają być niezadowolone w kołach oficjalnych, które też wielkie żywią o co do rezultatu całej sesji. Powatpiewać bowiem tak pisał jeden z dzienników oficjalnych, czy do 15 lutego będą mogły być w obu izbach załatwione najważniejsze i nieodzowne sprawy, do których zaliczają się rzecz przezwleczenie zwołania sesji parlamentu, ze względu na ważne, mające się mu przedłożyć sprawy. O zwołaniu ponownej sesji sejmowej trudno nie mówić na serio, gdyż mogłoby to nastąpić dopiero w lutu lub w lipcu. W tym stanie rzeczy prezydent pruski musi dołożyć wszelkich starań, aby po roku zostały załatwione przynajmniej nieodzowne

Poruszyć nam należy na tym miejscu epizod, jaki wydarzył na posiedzeniu izby austriackiej w dniu 19 bm., który wywołał w prasie austriackiej ogólne rozżalenie i dał powód do różnych uwag dziennikom niemieckim. Na posiedzeniu wzmiankowanym przy dyskusji nad poborem podatków w pierwszym kwartale r. 1879 odczytał się deputowany Schönerer, że ludność niemieckich krajów koronnych pragnie jak najrychlejszego połączenia z państwem niemieckim, aby nie potrzebowała nic mieć wspólnego z Bośniakami. Ze wszelkich stron odezwały się głosy protestujące przeciw podobnej zachciance a deputowany m. b. zaprotestował uroczyście „w imieniu patriotyzmu austriackiego“ przeciw wywodom deputowanego z chobu konokstytucyjnego. National-Ztg. podnosząc epizod, nadmieniam, iż w Niemczech nie ma nikogo, kto chciał oddawać się złudzeniu, iż w Austrii istnieją seryo aspiracje w kierunku wskazanym przez deputowanego Schönerera. Schönerer sam — tak pisze dalej National-Ztg. — nie przekonał nas co do swego, bynajmniej, iż szło mu o co innego, jak o powieśnię swym kolegom i rządowi czegoś nieprzyjemnego, coś takiego, co ich mogło nęczyć i gniewać. Dla Niemców nie jest bynajmniej poclelnem, iż przedkładają nas jako tak nieprzyjemne towarzystwo, iż pragnienie połączenia z nami uważanem bywa za wyraz najgłębszego niezadowolenia z panujących stosunków, za lekceważenie w rodzaju tego, jakiego się używa w najczystszej gniewie. Niech ich wszyscy porwają... Obok wszystkiego nie jesteśmy bynajmniej pewni, czy w przyszłości, gdybyśmy mieli zaszczyt zastąpienia wedle życze-

nia niezadowolonego deputowanego Bośniaków, czy byłby gotów zezwolić nam na podatki, których odmawia swemu rządowi. — Pojmujemy oburzenie dzienników austriackich i dzielimy z nimi życzenie, aby podobne sceny, choć wydają nam się bez istotnego znaczenia, więcej się nie powtarzały. Inne dzienniki berlińskie zbywają ostatnie zajście w izbie austriackiej bądź krótkimi, bez żadnych z swjej strony uwag, wzmiankami, bądź odzywają się o niemi, karcąc je.

Austriacka rada państwa miała być wczoraj odczytana do 9 stycznia. — Po feryach rozpocznie rada czynność swą od obrad nad traktatem berlińskim. W kwestyi przesilenia gabinetowego nie zaszła od wczoraj żadna zmiana. W dziennikach wiedeńskich pełno dzisiaj pogłosek łączących podróż hr. Potockiego do Pesztu z przesileniem ministeryalnem. — Korespondent wiedeński Czasu pisze, że lubo namiestnik galicyjski przyjeżdża do Wiednia i udaje się do Pesztu przedewszystkiem w sprawie ostatnich zajęć lwowskich, nie ulega wszelako wątpliwości, że powołanie go na prezesa ministrów należy do rzędu kombinacji możliwych. Bohemia i Pester Lloyd twierdzą, że hr. Potocki nie został powołany do Pesztu jako kandydat ministeryalny.

Z telegramów, jakie dziś odbieramy, zasługuje jeszcze najwięcej na uwagę telegram londyński, streszczający przemówienie lorda Beaconsfielda do deputacji kalifornijskiej. Prezes gabinetu oświadczył, iż uważa traktat berliński za rozwiązanie zapewnienie pacyfikacji Europy; traktat nie jest też łątaniną i nie zmierza do poniżenia któregoś z mocarstw. Zdaniem mówcy osiągnięty zostanie całkowicie za pomocą traktatu cel jego, tj. pacyfikacja Europy. Przedtem istniał rodzaj sprzysiężenia, które wzięło sobie za zadanie wzmianki we wszystkich, że traktat berliński nie będzie mógł być przeprowadzony, a pewne osoby miały w tym bez wątpienia interes, aby traktat ten nie został zrealizowany. Taki jednak zamiar był dalekim od mocarstw podpisanych na traktacie. Mówca wierzy jak najmocniej, że świat cały przekona się, skoro nadejdzie termin oznaczony, że wykonanie traktatu jest zupełne. Anglia zajęła Cypr dla tego, iż wyspa ta wydawała się odpowiednią pozycją dla wojskowej i morskiej potęgi narodu angielskiego i że ztąd można było najwygodniej popierać sultana w jego usiłowaniach, dążących do regeneracji państwa swego.

Kwestya odstąpienia portu Aleksandrette tyle w dniach ostatnich narobiła hałasu, iż trudno pogodzić się z myślą, aby nie poruszano jej wcale na drodze dyplomatycznej. Owszem zdaje się mimo wszelkich zaprzeczeń, że Anglia zmierza i zmierza do nabycia bezpiecznego portu na wybrzeżu syryjskim, co wywołuje ciągle pewną nieufność we Francji, nieufność, która raz już po konwencji czerwcowej znaczne przybrała rozmiary. Do pogłosek o ustąpieniu Aleksandretty miała dać powód wedle Politische Correspond. następująca okoliczność: Rząd angielski polecił wszystkim wojskowym swym agentom w Azji Mniejszej, aby zdali w jak najkrótszym czasie szczegółowe raporty o klimatycznych, handlowych i rolniczych stosunkach w odnośnych okęgach konsularnych. Sprawozdania te miały być podstawą projektów kolejowych dla Azji Mniejszej. Między temi sprawozdaniami było jedno konsula angielskiego w Bagdadzie, które zwracało szczególną uwagę na połączenie kolej żelazną tego miasta z Mosulem z jednej strony a z Aleksandrettą z drugiej strony. Zdaje się, że na sprawozdanie to zwrócono w Londynie szczególną uwagę i odtąd datują się pogłoski co do zamierzonego nabycia przez Anglię Aleksandretty.

Depesza carogrodzka zawiadamia, że Porta

cznie przybywał do Redcastle. Późem udał się do pomu dr. Faunthorpa.

Stara Estera, zawsze skłonna do smutku i osowiała, w czasach ostatnich popadła zupełnie w melancholię. Wiadomość, że Stefan Trenchard nie pozostawił po sobie majątku, po prostu gromem w nią uderzyła. Nie jakoby od domniemyanych spadkobierczyń czegośkolwiek była się spodziewała lub pragnęła, ale myślała była, że z tych wielkich bogactw jakąś drogą coś skapnie do kieszeni dr. Faunthorpa, że przynajmniej domek jego będzie można pobielić na nowo i że sam pan także nową przywdzieje odzież; a wózek zaprzężony w klaczatego kucyka nakładem kilku funtów również innego nabierze wejżenia i będzie nie mała parada. O własnych zasługach od lat kilku zaległych pocziwa bina wcale nie myślała. Jej ambicja sięgała co najwyżej do posiadania nowej szcztolki do szorowania podłogi; co do rodziny jednak, której od tak dawna służyła, szczerze pragnęła dla niej zaszczytów i dobrobytu; na tem polegała cała jej nawet osobista ambicja. A tu nagle wszystkie marzenia rozwiane!

Dwie młodsze synowice doktora także uczuły całą gorycz rozczarowania. Marya, rozpięta na sofce, przyrzekała sobie, że nigdy już nie będzie się naprzykrzała niewdzięcznej Opatrzności niewygodzonymi zasługami.

— Na cóż to się przyda człowiekowi być dobrym? Z fałszerzem i rozbójnikiem losy nie mogłyby gorzej się ułożyć. Wiedziałam, że obłuda Sybille w samym zarodku już uśmiercała słuszne nadzieje moje, o ile wówczas niemi ludzki się było można; ale mimo tej obłudy liczyłam przynajmniej na głupie pięć tysięcy funtów.

— Skoro w ogóle pieniędzy nie miał, nie mógł też nikomu zapisać — odpowiedziała filozoficzna Jenny, która zawsze od razu przejeżdżała się z tem, co inaczej być nie mogło. — Ale co to był za stary lis, że całe Redcastle wierzyło mu, że jest milionerem!

— Stary oszukaniec! — zawołała Marya z gniewem.

— No, jeszcze my jak my — mówiła dalej Jenny — nie oddawałyśmy się nigdy tak wygórowanym nadziejom; ale Sybilla jak tam będzie na serduszu, gdy się dowie.

da bezzwłocznie ks. Łabanowowi odpowiedź na jego projekt co do zawarcia ostatecznego między Portą a Rosją traktatu.

*** Wybory.** W dniu wczorajszym odbyły się tu wybory z powiatu bukowskiego i obornickiego o na deputowanego i jego zastępców na sejm prowincjonalny. Udział w nich wzięło w ogóle 29 właścicieli dóbr rycerskich a mianowicie 16 Polaków a 13 Niemców. Większością głosów wybrany został na deputowanego p. Hipolit Turno z Obiezierza, na zastępców pp. Józef hr. Mielżyński i Zygmunt Niegolewski.

Cła zbożowe i taryfy różniczkowe.

IV.

Z prowincyi.

(?) W ciągu ubiegłego tygodnia mieliśmy sposobność rozmawiania z ziemianami rozmaitych okolic naszego Księstwa a z tych rozmów jak i z dzienników*) przekonaliśmy się, że sprawa cel i taryf żywo zajęła umysły i obudziła w ziemianach pragnienie jak najdokładniejszego poinformowania się w tej kwestyi. Szczególniej często zaś słyszeliśmy powtarzane życzenie zaznajomienia się dokładnego z historią cła zbożowego. Domagano się bliższego objaśnienia, jakie też doświadczenia poczyniono w przeszłości pod tym względem; jaki wpływ na ceny wywarło wysokie cło, które przez trzy dziesiątki lat hamowało dowóz zboża do Anglii; jak znowu oddziaływało w Prusach i jakie stanowisko zajmował w rozmaitych epokach rząd pruski w obec podnoszących się cen zbożowych. Domaganie się takie jest, wedle naszego widzenia rzeczy, bardzo słuszne, bo

*) W numerach 290 i 291 Dziennika Poznańskiego umieścił pan (Z.) z Średzkiego odpowiedź na nasze artykuły o cłach zbożowych i taryfach różniczkowych. Z powodu tej odpowiedzi wyrzucił już nawet Kuryer Poznański obawę, że nastąpi na nią duplika, trylika i t. d. Otóż obawa ta jest płaona, widowska nie będzie. Panu (Z.) z Średzkiego odpowiadać nie będziemy a to dla tego, że z pilnego przeczytania jego odpowiedzi, wynieśliśmy przekonanie, że można się z panem (Z.) kłócić, ale dysputować celem przyjęcia do rezultatu, nie podobna. (Pan (Z.) jest dogmatystą, wierzy po prostu, że cła zbożowe wyjdą na pożytek naszego rolnictwa i to mu wystarczy. W długiej swej rozprawie nie przytoczył ani jednego argumentu na poparcie tego swojego zdania i kazał nam czekać tej chwili, gdy koło polskie oświadczy się za tą petycją a wtedy, jak nas zapewnia, „nie zabraknie na warunkach umotywowania bliższego.“ Tymczasem zaś użył pan (Z.) jedynie tych danych, które my właśnie podaliśmy, aby przez dyalektyczne tychże nadużycie osłabić nasze wywody. Takie dyalektyczne szermierstwo, bez wprowadzenia nowego, decydującego materiału nie ma celu, mogłoby chyba posłużyć do wykazania: Kto kogo przegadał i czyje będzie na wierzchu. Nam zaś na tem nie a nie nie zależy a chodzi nam tylko o wyjaśnienie, rzeczy. Dla tego wolimy zostawić pana (Z.) przy jego dogmacie i z dyskusją zaczekać do owej chwili, gdy „nie zabraknie na warunkach umotywowania bliższego.“

Z odpowiedzi pana (Z.) widzimy także, że tak pan (Z.) jak i jego adherenci czują się bardzo dotknięci surowym osądem przez nas ich niewczesnego kroku. Na to pozwalamy sobie im odpowiedzieć, że kto występuje publicznie, powinien wiedzieć, że to wyszedł z salonu, gdzie się ludzie komplementami obchodzą, a wstąpił w szranki, gdzie powinna panować prawda, i że wyciwni publicznie należy mieć tyle odwagi i wytrwałości, aby prawdę wypowiedzieć, a z drugiej strony tyle hartu duszy, aby jej spokojnie wysłuchać. Na tem koniec!

— Sybilla nażyła się przynajmniej wygodnie i wspaniale; miała garderobę jak hrabianka.

— Dziękuję ślicznie! zawołała Jenny. — Ja w jej miejscu nie śmiałabym już pokazać się ludziom na oczy, bo wszystko, co na niej wisiało i wisi, to cudza krzywda. Co do mnie przynajmniej, przyznam ci się, że wstydę się teraz sama siebie, gdy pomyślę, że ludzie widywali mnie w tym lub owem, co mi dawała Sybilla.

— Głupia jesteś, tak samo jak głupcy byli ci, którzy jej dawali na rachunek starego oszusta; ten mądry, kto innych głupotę umie wyzyskać; żałuj tylko, że nie miałam po temu sposobności. Zresztą co do Sybille, to jeszcze jedna pociecha nasza, że nie mało się zgryzie, gdy się dowie, że wysłała się na tyle podstępny i obłudny dla żebraka oszusta. Chciałabym ją słyszeć teraz, jakby cienko śpiewała.

— A kto wie — wtrąciła znowu domyslna Jenny — może ona w sam czas o wszystkim się dowiedziała, może zabrała, co się dało, i śmieje się teraz z nas wszystkich i z naszych nadziei.

— Wiesz co, dziewczę, ty możesz mieć słusność! — zawołała Marya i porwała się z kanapy. — To zupełnie do Sybille podobne! Jeżeli tak, to bardzo mądrze sobie postąpiła. Jedno tylko nie podoba mi się w tym wszystkim, owo podejrzenie szkaradne, które na nią padło; dla tego jednego żał mi jej z całego serca — dodała Marya wspaniałomyślnie.

— No, spodziewajmy się, że ta głupia historia z kwasem pruskim nie nabawi jej zgryzoty — pocieszała się Jenny tonem wątpliwości.

— A widzisz, na co to było ci paplać o tem? — skarciła ją Marya dosyć zafrasowana; bo jakkolwiek żyła Sybilla zbawionego przystarcia różków jej dumie i próżności, podejrzenie jednak o morderstwo wydawało się jej zbyt srogą karą, zwłaszcza że częstą jej bądź co bądź spadała na niewinną familię.

— Mojem zdaniem — prawda! — dalej Jenny po starciu — wuj Trenchard, wydawszy już wszystko, co posiadał, i widząc niedaleką chwilę zdemaskowania, sam się otrul. Jedno tylko trudno pojąć, w jaki sposób dostał się do tego kwasu pruskiego, który Sybilla wzięła z apteki stryja Roberta.

— Gadasz tak, jak gdyby już nigdzie na świecie

gdzie szukać nauki, jeżeli nie w doświadczeniu przeszłości? W artykułach naszych zaś ten punkt został tylko dotknięty, ale nie gruntownie rozebrany. Napomknęliśmy tylko, że doświadczenia zrobione w Anglii i w Prusach nie przemawiają za tem, aby cło opiekuńcze podniosło rzeczywiście ceny zboża, ale szerzej tego nie rozprawdziliśmy. Uzupełniając ten brak i czyniąc zadość życzeniu niektórych współobywateli, zabieramy jeszcze raz głos i podajemy krótki przegląd historii cła zbożowego w Anglii i w Prusach.

W ostatnich latach wojen napoleońskich dosięgnęło zboże w Anglii bardzo wysokich cen, bo 106 do 122 szylingów za kwarter (szyling = marce; kwarter = 290 litrów). Po ukończeniu wojny spadła cena w r. 1814 na 72 sz., a w r. 1815 po wysłaniu Napoleona na św. Helenę nawet na 63 sz. Ten gwałtowny spadek cen przestraszył rolników i na ich prośby powziął rząd myśl, aby za pomocą interwencji prawa utrzymać, jak się wyrażał, cenę normalną zboża. Zrobiono ankietę. Właściciele i dzierżawcy zgodzili się, że aby koszt produkcji opłacały się, jak należy, cena musi wynosić 90 do 100 sz. za kwarter. W skutek tego uchwalono prawo zabraniające zupełnie przywozu zagranicznego zboża, gdyby ceny spadły niż 80 szylingów.

Któż był szczęśliwszy jak angielscy rolnicy! Byli przekonani, że teraz mają zapewnioną raz na zawsze wysoką cenę 80 sz., rzucili się więc z zapałem do melioracji swych gruntów, do kultywowania odłogiem leżących nieużytków, karczowania lasów, osuszania moczarów. Ceny zboża rzeczywiście chwilowo się podniosły, za niemi i cena majątków ziemskich. Lecz te błogie chwile nie długo trwały. Gorączkowa czynność podniosła w nadmiar produkcyi rolniczej i ceny spadły.

W r. 1817 kosztował kwarter 94 sz.

" 1818	"	"	83 "
" 1819	"	"	72 "
" 1820	"	"	65 "
" 1821	"	"	54 "
" 1822	"	"	45 "

Zatem w r. 1822 spadło zboże do połowy tej ceny, jaką my miało gwarantować cło ochronne. Skutkiem tego spadku cen była straszliwa kryzys rolnicza. Panowie się zadłużyli, dzierżawcy pobankrutowali. Zamieniano na gwałt pola na pastwiska, praktykowano wszędzie operacyę zwaną Clearance, polegającą na znośzeniu zupełnem wiosek i zamienianiu ogrodów na pastwiska dla owiec. To zmniejszenie produkcyi wywołało wnet naturalne następstwa, ceny się podniosły.

W r. 1823 kosztował kwarter 51 sz.

" 1824	"	"	62 "
" 1825	"	"	66 "
" 1826	"	"	66 "
" 1827	"	"	70 "
" 1828	"	"	66 "

Podniesienie się tak znaczne cen zboża było wywołane tem, że zmniejszona po przesileniu roku 1822 produkcyja nie mogła zadość uczynić potrzebom miejscowym. Ponieważ zaś przywóz zboża był w ogóle zakazany dopóty, dopóki nie doszło ceny 80 sz., więc powstał głód. Trzeba było bądź co bądź zboże wpuścić do kraju. Zniesiono więc zakaz a zastąpiono go wysokiem cłem, które wedle ruchomej skali (sliding scale) miało się zniżać albo podnosić, stosownie do cen zboża. Gdy zboże dosięgnie ceny 73 sz. za kwarter, miało cło wynosić tylko 1 sz.; gdyby zaś zboże spadło do 50 sz. za kwarter, miało cło wzrosnąć aż do 20 sz.

Zdawało się zrazu, że kamień mądrości został odkryty, że skala ruchoma zabezpieczy ludność przed głodem a jednocześnie zapewni i rolnikom stałą cenę 66—70 sz. za kwarter. Pierwsze lata sprawdziły te nadzieje,

nie było kwasu pruskiego, tylko w aptece stryja — rzekła Marya tonem lekceważącym.

— Prawda, mógł mieć zkadnąd — przyznała nieustępująca zazwyczaj Jenny.

— Gdybyś tylko swój języczek nieokielznany była trzymała za zębami, nikt nie byłby wiedział, że Sybilla brała tu kwas pruski. Tyś winna wszystkiemu — zakonkludowała Marya, na co Jenny się rozpląkała.

Ileż to razy opłakiwała już w tych dniach swoją gadatliwość! Uspokoiwszy się nieco, otarłszy łzy, stanęła zadumana przy oknie, aby się rozzerwać czembądź i nadać myślom inny kierunek. Prawda, że tu na szarym końcu miasta mało widać i mało słychać; to też długo stała i patrzyła oczyma wciąż w jedno miejsce wlepionemi i smutną, zaduma jej nie opuszczała. Nagle drgnęła silnie i mimo woli zawołała:

— Na Boga! to on!

— Kto taki? — zapytała Marya, zrywając się z sofki.

— Nasz szwagier — odpowiedziała Jenny, nie zbrawszy jeszcze zmysłów.

— Czyś ty ogłupiała? — zawołała Marya i przystąpiła do okna w sam czas jeszcze, by ujrzeć eleganckiego, pięknego, młodego mężczyznę, wchodzącego właśnie do ogródka przed domem i zmierzającego wprost ku drzwiom głównemu domu. — To jakiś człowiek obcy!

— No tak, obcy; ale mnie tak było, jakbym śniła coś — odrzekła Jenny, odzyskawszy już zupełnie przytomność umysłu.

Maryja była przekonana, że to pacjent przychodzi do stryja, a utwierdziła ją w tém okoliczność, że w sieni słychać było obcego dopytyującego się o dr. Faunthorpa i prosiącego, aby mógł nań poczekać.

Stara Estera, widząc tak przyzwoitego mężczyznę, co jej w praktyce dr. Faunthorpa rzadko się zdarzało, zaprowadziła go do pokoju aptecznego, zapewniając, że pan niebawem przybędzie, bo zwykł posilać się o tej porze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

M. E. BRADDON.

CIĄTKI PAJĘCZE.

POWIEŚĆ ANGLEJSKA W DWÓCH TOMACH.

Przełożył dla Dziennika Poznańskiego G. J. H.

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294.)

ROZDZIAŁ XX.

Nowa potęga dawniej miłości.

Aleksy uczuł pewną ulgę, wybiegłszy z domu niechętnie. Chętnie wprawdzie byłby w nim pozostał, by ukreślić znowu pociechę i samą obecnością swoją, lubo świadomość nawet dobrowolnego pobytu takiego nie koniecznie mu była przyjemna; ale ważniejsze miał teraz obowiązki i zaledwie wiedział, jak się mają ich spełnienia. — Chciał pisać o to kapitanu Heathcota, wiedząc, że stanowisko jego wymaga pewnych względów. A jednak nie było tu o żonę, o śmierć dla niej albo życie; wypadało czynić wszystko, aby ją wyratować.

Opuszczywszy więzienie, nie wiedział, kiedy naprzód wyruszyć kroki. Dotychczas wiadomo mu było tyle tylko, że Stefan Trenchard umarł od kwasu pruskiego i Sybilla pozostawiła flakonik z takim płynem w Lanter Lodge.

Na prawo trzeba prawnika — pomyślał sobie Aleksy — trzeba adwokata, któryby bronił sprawy Sybille. Przypomniał sobie nazwiska adwokatów londyńskich, zażywających najlepszą reputacyi, zatelegrafował najsumniejszego z nich, mra Levisona, aby bezzwłocz-

ceny się utrzymywały; zachęceniem tęp różnicy spotęgowali znowu produkcję a wtedy stara historia powtórzyła się.
W r. 1829—31 kosztował kwarter 66 sz.
" 1832 " " 58 "
" 1833 " " 52 "
" 1834 " " 46 "
" 1835 " " 39 "

Oczywiście, że nowe przesilenie wstrząsnęło dobrobytem rolników. Kto mógł, porzucił rolę i chwycił się innego przedsiębiorstwa; zmniejszała się znowu produkcja, za czem poszło podniesienie się cen.

W r. 1836 kosztował kwarter 48 sz.
" 1837 " " 55 "
" 1838 " " 64 "
" 1839 " " 70 "

Tę razą wywołała droższą gorsze następstwa, aniżeli w latach 1827 i następnych. Straszna niedźza i głód przysięgły klasy wyrobniczej, zbrodnie pomógł się w groźny sposób, tak zwany incydentyzm i rebekkaizm zatrwożyły społeczeństwo. Wtedy to w roku 1839 powstała słynna anti-corn-law league, związek mający na celu zniesienie wszystkich celi ochronnych, i rozpoczęła się agitacja, która zjednała niesmiertelną sławę Cobdenowi i która nareszcie wymusiła zupełne zniesienie cel zbożowych od 1 lutego 1849 r. Do ligi tej należeli wielcy posiadaciele i dzierżawcy, ligę tę popierała cała potęgą swą ogólnistę wywołany O'Connell, chociaż był wybrańcem czysto rolniczych hrabstw Meath i Cork, bo nareszcie i różnicy angielskiej przyszło do przekonania, że im ciężej nie pomaga. Bo gdy niedźza zapanowała w kraju, gdy konsumpcja się zmniejszała, spadły ceny pomimo cel ochronnych, pomimo nową ruchomą skali Roberta Peela, która cenę kwarteru na 56 sz. miała unormować.

W r. 1840 kosztował kwarter 66 sz.
" 1841 " " 64 "
" 1842 " " 57 "
" 1843 " " 50 "
" 1844 " " 51 "
" 1845 " " 45 "

Dopiero powszechny nieurodzaj w latach następnych podniósł znów ceny.

Z tego przeglądu cen zbożowych w Anglii przez lat trzydzieści możemy się najoczywiej przekonać, że cel ochronny nie jest w stanie zapewnić rolnikom trwałe wysokie ceny. Chwilowo może cenę podnieść, lecz niebawem spadną, bo konsumpcja zmniejszająca się zgłębienie je na dół. Kto więc chce chwilowego ratunku, kto pragnie chociażby jeszcze rok przeciągnąć upadek, ten może widzieć w celach ochronnych ratunek. Ale co to pomoże, przyszłości mu nie zapewnią. A zresztą praw nie można tworzyć na zaspokojenie momentalnych potrzeb, prawo musi mieć trwałą korzyść obywateli na oku.

Ten przegląd cen zbożowych w Anglii wykazuje nam jak najodowniej, że w krajach, w których konsumpcja chociażby cokolwiek tylko przeważa produkcję, potęgą tej konsumpcji normuje ceny, a ciężej nie pomaga. — Mamy drugi taki przykład we Francji. Od r. 1818 skarzyli się rolnicy francuscy na niskie ceny, które ich do upadku prowadziły. W skutek tego wprowadzono prawo z 21 lipca 1821 roku cło na zboże ze skalą ruchomą, która miała na celu unormowanie cen zboża na 20—24 franków za hektolitr. Tymczasem ceny spadły

W roku 1821 kosztował hektolitr 18 fr. 65 c.
" 1822 " " 15 " 08 "
" 1823 " " 17 " 20 "
" 1824 " " 15 " 86 "
" 1825 " " 14 " 80 "

I tu więc widzimy, że decydującym momentem przy normowaniu ceny zboża było nie cło, nie wolny handel, ale siła konsumpcji. To też bardzo słusznie minister rolnictwa p. dr. Friedenthal w swym świeżo co w izbie deputowanych rozdanym sprawozdaniu*) ze stanu rolnictwa w latach 1875, 1876 i 1877, wskazuje na to, że ceny w części zniżyły się „in Folge der allgemein verminderten Konsumtions-Fähigkeit“ (p. 289).

Dla tego też i my, mówiąc o celach zbożowych, pomiędzy przyczynami, które nie dopuszczają podniesienia się cen pomimo cel zbożowych, postawiliśmy na pierwszym miejscu konsumpcję zmniejszającą się razem z rosnącymi cenami. „Chociażby wysokie cło, pisałmy na tamtym miejscu, obudziła dążność ku podniesieniu się cen zboża, to zmniejszająca się jednocześnie konsumpcja wnet tę tendencję zniweczy i ceny powrócą mniej więcej do pierwotnego stanu.“ Zarzucano nam z tego powodu niekonsekwencję, jakobyśmy raz twierdzili, że cło podnosią prawdziwie ceny ale zaskodzą łaknącej chleba ludności, to znowu, że nie podnoszą cen i mogą zatem być obojętne rolnikom. Niekonsekwencja ta jest pozorą tylko, bo trzeba tu rozróżnić bezpośredni w czasie skutek cel i późniejsze ich następstwa. Aby tę rzecz czytelnikom lepiej wyjaśnić, zapożyczymy się od znakomitego męża, którego mowa wpadła nam w ręce w ostatnich dniach, gdy przeglądaliśmy historię cel zbożowych w Anglii. Jego słowa lepiej od nas wyświecą rzecz.

Na posiedzeniu wspomnianej przez nas ligi przeciwko cłom zbożowym, odbył 14 maja 1844, broń się James Wilson**), jeden z przywódców ligi, na ten sam właśnie zarzut, zrobiony mu przez obecnych rolników w ten sposób: „Przedewszystkiem należy sobie uprzytomnić, że drogość albo taniść mogą być następstwem rozmaitych przyczyn. Drogość może pochodzić albo z rzadkości zboża, albo z bardzo spotęgowanej konsumpcji. Jeżeli przyczyną drogości jest rzadkość zboża, to ceny podniosą się do wysokości, która przejdzie możność konsummentów. Jeżeli zaś drogość jest skutkiem zwiększenia się konsumpcji, to to jest znakiem postępu powszechnego dobrobytu. Z drugiej strony i taniść może mieć rozmaite przyczyny. Jest ona albo rezultatem obfitości i wtedy jest dobrodziejstwem dla wszystkich; ale może być także wytworzona, jak to widzieliśmy u nas w ostatnich latach, przez niemożność konsumujących zakupienia potrzebnej żywności. — Teraz ja twierdzę, że restrykcje i cła protekcyjne dają do wytworzenia tej drogości, która jest szkodliwa, bo powstaje z rzadkości zboża; podczas gdy wolność handlu może wytworzyć tylko tę drogość, która jest oznaką spotęgowania się siły konsumpcyjnej narodu, zatem jego dobrobytu. — Tak samo może się zdarzyć, że pomimo cel nastanie taniść, ale to taniść zła, która dowodzi ngdy konsumujących, ich niemożność kupienia chleba, a nie ta dobra taniść rodząca się z obfitości. — Dla tego mówię, że pierwszą tendencją cel zbożowych, przedmiotem i celem naszego protekcyjnego prawodawstwa jest: ograniczyć ilość. Skoro ograniczą ilość, pierwszym następstwem jest podniesienie się cen. Ale jednocześnie skutkiem podrożenia chleba jest podrożenie wszystkich, zmniejszenie konsumpcji chleba

pociąga za sobą zmniejszenie się konsumpcji wszystkiego, zatem upadek rzemiosł, brak zajęcia i bieda, a ztąd zmniejszenie się siły konsumpcyjnej, i w ostatecznym rezultacie zniesienie się cen. (Huczone oklaski.) Na tej podstawie twierdzę, że cła zbożowe, jak i inne cła protekcyjne nie osiągają celu i przestają z czasem być pożyteczne — nawet dla tych, dla których dobra zostały założone. — W rzeczy samej ten system wytwarza w początku ceny wysokie, ale jest to złuda, gdyż nie zdolny ich na wysokości utrzymać.“ — Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi znaleźli w tym klasycznym ustępie najjaśniejsze wytłumaczenie przyczyn tego faktu na pozór niepodobnego do prawdy, o którego rzeczywistości jednak nieledwie dotykaliśmy nas przekonał przegląd cen zboża w Anglii od r. 1817—1845, to jest, że zboże pomimo cel ochronnych nie podnosi się w cenę.

Przechodzimy teraz do Prus. Będziemy tutaj mogli załatwić się krócej z historią cel zbożowych, raz dla tego, że w Prusach cło nie wywołało takich fluktuacji cen zboża jak w Anglii, powtóre dla tego, że ciekawych możemy odesłać do dostępnego każdemu rozprawy ministra Delbrücka (Ostsee Ztg. nr. 497 i 499).

W pierwszych latach po traktacie wiedeńskim były w Prusach bardzo dobre ceny na zboże, ale od roku 1820 obniżyły się znacznie i odezwały się głosy domagające się opieki dla rolnictwa. Jednocześnie rząd rozpoczął z Rosją wojnę celną i w odpowiedzi na prohibitywny system rosyjsko-polski na granicy wschodniej odpowiedział w roku 1823 nałożeniem cła wchodowego 5 sbr. od szefla*) na zboże polskie i rosyjskie. Cło to zostało w roku 1824 i 1827 rozszerzone na całą granicę monarchii. Pomimo to nie podnosiły się ceny już to dla tego, że Prusy wówczas produkowały bardzo znacznie więcej zboża aniżeli mogły skonsumentować; już to dla tego, że w obec ówczesnych komunikacji zboże polskie i rosyjskie nie miało innej drogi, aby się dostać na targi europejskie, oprócz Wisły i Niemna, więc pomimo uciążliwych cel wchodziło do Prus.

Gdy został utworzony związek celny pomiędzy państwami niemieckimi, uległa ta taryfa pruska zmianie o tyle, że każdemu państwu związkowemu przyznano prawo zastępowania cła w razie droższemu. Lecz Saksonia, Bawaria, Brunświk, które musiały pamiętać o swej ubogiej a przemysłowej ludności, to nie wystarczało; postarały się więc o wyjątkowe dla siebie prawa i tak na granicy sasko-austriackiej pobierano tylko bardzo niskie cło a na szwajcarsko-bawarskiej nie pobierano żadnego. W skutek tego zboże szukało sobie tamtejsze drogi do państw niemieckich i w latach 1843—45 przekonano się, że z sumy ogólnej zboża, jakie zostało wprowadzone do Niemiec, tylko 37 proc. opłaciło drogie cło 5 sbr. od szefla, reszta weszła darmo albo za tanią opłatą. Oczywiście, że w obec tego faktu nie mogło być mowy o jakimkolwiek wpływie cła na cenę.

W roku 1846 zostały cła w skutek nieurodzaju w większej części Europy zupełnie zniesione a to samo powtórzyło się w roku 1853 i trwało do roku 1856. — Rezultatem tych nadzwyczajnych środków rozporządzonej przez rząd było, iż w przeciągu 10 lat, od roku 1846—55, tylko 7,6 proc. ogólnej sumy dowiezionego zboża podległo opłacie celnej 5 sbr. za szefel. Pomimo to nie zwrócił to uwagi rolników, bo i wtedy, gdy cło miało swój walor, nie wpływało decydująco na cenę. — Pozostała dla rolników sprawa obojętna a rząd, widząc to, przedłożył sejmowi projekt usunięcia zupełnego cła, co też bez dalszego sejm zatwierdził. W skutek tego zostało w roku 1856 cło zbożowe zredukowane do nic nie znaczącej opłaty 1½ sbr. mniej więcej od szefla a od roku 1865 zostało cło zupełnie zniesione. Różnicy tych zmian w prawodawstwie celnym wcale nie poczuł, zaledwie wiedzieli o nich, co może służyć za najlepszy dowód, jak nie nie znacząca pomocą było dla rolnictwa cło zbożowe, które dziś ma być wedle niektórych środków ratunku.

Przechodzimy do konkluzji. Z powyższego przedstawienia historycznego przebiegu sprawy celnej przekonałmy się, że w Prusach cła nie oddziaływały wcale na rolnictwo. Ich wprowadzenie a potem zniesienie przeszło prawie niespostrzeżenie; w tych zaś jedynych chwilach, gdy mogło cło wpłynąć na cenę, to jest w latach nieurodzaju, jak w roku 1845 albo 1853 rząd cła zasuspendował a tęp sam ich wpływ uniemożliwił. W Anglii zaś wytworzyło cło nadzwyczajną chwiejność w cenach, nagłe podniesienie się a potem równie nagłe spadanie cen, która to chwiejność wytworzyła przesilenia rolnicze i zrujnowała gospodarzy. Działło się w Anglii po kilkakroć to samo, na co patrzącymy co dopiero w Ameryce, gdzie przemysł wychodowany sztucznie pod opieką cel protekcyjnych upadł w skutek zbytnej produkcji.

Powiadają, że ludzie nie lubią korzystać z doświadczeń historii. My sądzimy o naszych ziomkach inaczej i dla tego stawiliśmy im te stare dzieje przed oczy. — Kto je rozważy, ten może razem z nami przyjdzie do przekonania, że cła nie podnoszą cen zboża, chyba chwilowo tylko, poczem ten fatalniejszy następny spadek. — A kto rozważy dalej, ile to złego musiałoby wiać w targ rolnictwa za wprowadzenie cel zbożowych, bo cła na wszystkie, ale absolutnie wszystkie płody surowe i przerobione, ten może z nami przyjdzie do przekonania, że cła zaskodzą nawet rolnictwu, że będą tym dółkiem, w który rolnictwo, kopiąc pod innemi, samo wpadnie.

Natura nie stworzyła baryer celnych pomiędzy narodami i wskazała je na wolną wymianę. Sprawiedliwość zabrania sztucznie przedrażać chleb milionów biedaków dla zysku kilku tysięcy producentów. Doświadczenie poucza, że dla rolnictwa samego są te szranki szkodliwe. Czyż będziemy głuchymi na głos natury, sumienia i doświadczenia? Nam się zdaje, że po wszystkie czasy pozostaną prawdziwemi słowa, które przed pół wiekiem powtarzał James Graham: wolna wymiana jest zasadą zdrowego rozsądku.

*) Wynosiło to wówczas 14 proc. wartości pszenicy.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz i król mianował inspektora pocztowego Kischke go w Bydgoszcz radcą pocztowym.

Król nadał powiatowemu poborcy podatków Hoffmannowi w Międzyrzeczu tytuł radcy obrachunkowego.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 18 grudnia.

(Wyjazd hr. Potockiego. — Ankieta w sprawie banku krajowego dla włościan. — Kolej konna we Lwowie. — Włościanin literatem. — Nowe tacy. — Teatr.)

(T) Namiestnik hr. Potocki został przez cesarza powołany do Pesztu i wyjechał przedwczoraj pociągiem pociągającym. Ponieważ i radca namiestnictwa p. Loeb,

2

który w czasie znanych zająć fakelcugowych dnia 16 listopada zastępował namiestnika, wyjechał równocześnie, ztąd wniosek, że powodem powołania namiestnika są owe wypadki i nadzycia, jakich się organa rządowe w dniu tym we Lwowie dopuściły.

Wiadomo, że sejm przekazał wydziałowi krajowemu sprawę kredytu hipotecznego dla włościan. Donosiłmy już, że wydział krajowy zwołał w tej sprawie dwie ankiety, jedną w sprawie utworzenia osobnego banku hipotecznego dla włościan, drugą w sprawie dotowania towarzystw zaliczkowych. Otóż przedwczoraj i wczoraj obradowała ankieta w sprawie banku włościańskiego pod przewodnictwem hr. Henryka Wodzickiego z Krakowa. Obecni byli pp. Gorajski, Gnoiński, Gros, Pajęczkowski, Pilat, Rapaport i hr. Rusocki. Ankieta ważne powzięła uchwały, mianowicie, że uznaje potrzebę założenia już obecnie instytucji hipotecznej dla gruntów włościańskich i dla realności miejskich księgi banku hipotecznego objętych. Posiadłości tabularne nie mają z tej instytucji korzystać. Dla tych majątków istnieją już zakłady kredytowe. Instytucja powstać mająca zajmować się będzie mogła także eskontowaniem weksli z zachowywaniem oczywiście jak największych ostrożności. Instytucja ta będzie krajową i przez kraj poręczoną. Pierwszą dotacją udzieli jej kraj. Dyrekcją będzie mianował wydział krajowy, który też wykonywać będzie nadzór i kontrolę. Na podstawie tych uchwał wypracuje wydział krajowy statut banku, który po wygotowaniu jeszcze ankiety przed wniesieniem go przed sejm przedłożony zostanie. Ważną tę wiadomość przyjmie kraj z największą dla wydziału krajowego za energiczne sprawą tą zajęcie się wdzięcznością. Usiłowania dyrekcji istniejącego tu banku włościańskiego, aby wydział wszedł z nią w układy i przyjął od niej tę od lat dziesięciu istniejącą już instytucję, którąby mógł dowolnie zreformować, spełży na niczem.

O uchwałach drugiej ankiety w sprawie lokowania funduszy krajowych w towarzystwach zaliczkowych, pisałmy już.

Wspominałem także dawniej o projekcie założenia we Lwowie kolei konnej tak zwanego tramwaju, i wyraziłem wątpliwość, czy towarzystwo belgijskie, mające taki zamiar, rozpatrzywszy się bliżej, nie cofnie się. Otóż dowiadując się, że wczoraj odbyła komisja rady miejskiej, której sprawę tę przedłożono, pierwsze posiedzenie, i że projekt towarzystwa jest tak korzystny dla miasta, którego warunki wszelkie towarzystwo przyjmuje, że już niebawem będzie mogła cła rzecz być przedrzej radzie dla ostatecznego jej uchwalenia przedłożona. Towarzystwo nalega nawet bardzo, prosząc o pospiech, chce bowiem w ciągu roku przyszłego zbudować koleję od dworca głównego do dworca na Podzamczu i z placu Gołuchowskich, koło teatru Skarbowskiego ku Łyczakowu. W ogóle sześć kilometrów ma być dany towarzystwu na lat sześćdziesiąt. Żądało ono koncesji na lat 80.

Godna uwagi wyszła tu książka. Oto włościanin Jędrzej Nalepa z Polanki, który jeździł do Rzymu dla złożenia hołdu Papieżowi, opisał tę podróż, a ks. Stojalski wydał ten opis pod tytułem: „Piegielzyna do Rzymu“ swoim nakładem. Manuskrypt oryginalny włościanin, pierwszego podobno autora w siermiędze z Galicji, złożył ks. Stojalski w bibliotece Ossolińskich.

Nowych tacych na przyszły karnawał tutejszych kompozytorów pp. Tymolskiego i Lipińskiego wyszło już kilkanaście. P. Tymolski dedykował wszystkie swe tegoroczne polonazy, mazury, kadryle, polki itd. J. I. Kraszewskiemu.

Do poematu Słowackiego „Hugo“ dorobił kapelmistrz Jarecki muzykę. Utwór ten wykonany zostanie przez amatorów jeszcze w tym miesiącu w teatrze na korzyść bratniej pomocy uczniów politechniki.

Nie wyczerpana w pomysłach dyrekcja naszego teatru zaprowadza nowość. Oto w małej sali teatralnej (w sali sejmowej) urządza teatr „Rozmaitości“, gdzie w czasie redut i w dniu świąteczne dawane być mają małe jedno i dwu-aktowe wesołe komedjki.

Nowa opera Marchetti „Ruy Blas“ powszechnie się tu podobała. Cóż z tego? Dwa razy sprowadziła liczną do teatru publiczność. Gdy ją dano raz trzeci, był teatr w większej połowie pusty, tak że zapewne kosztu bardzo starannej wystawy nowych dekoracji i kostiumów, nie wróciły się jeszcze dyrekcji.

Wiedeń, 19 grudnia.

(Porazki partii „wiernokonstytucyjnej“ — jej usiłowania, aby przeprowadzić zmniejszenie sił zbrojnych monarchii — cel tych usiłowań — niepomyślny ich rezultat. — Posiedzenia komisji wojkowej — jej wnioski co do utrzymania dotychczasowej stopy armii. — Posiedzenia izby poselskiej. — Uchwała koła polskiego. — Podróż hr. Potockiego do Pesztu.)

○ Trzeci porażki doznaje partya „wiernokonstytucyjna“ w usiłowaniach znalezienia monarchii rakuskiej, aby arzeła się wszelkiego na zewnątrz działania, w następstwie czego zostaby zapewne satelita Niemiec pod politycznym i wojskowym względem. Po klęsce poniesionej w delegacjach wspólnych przez rezultat ich obrad, po porażce w komisji izbowej tutejszej, która, rozważając, co ma zrobić z traktatem berlińskim, odrzuciła wnioski Herbst i Sturm, — partya ta teraz w trzesiej ważnej sprawie utrzymania dotychczasowej siły armii uległa już zmniejszeniu zwyciężona była przedwczoraj w komisji wojkowej a jutro zwyciężona będzie w izbie.

Przedstawię tu w krótkości tę trzecią sprawę i porażkę „wiernokonstytucyjnej“. Ustawy o służbie wojskowej i urzędzeniu sił zbrojnych monarchii, uchwalone w jednakowym brzmieniu w 1868 r. przez radę państwa i sejm węgierski, oznaczyły wojenną stopę armii na 800 tysięcy ludzi, zastrzegając, że postanowienia, oznaczające wojenną stopę armii, obowiązywać będą tylko przez lat 10 a następnie albo przedłużone albo zniesione zostaną, przeto rząd zobowiązany jest przed końcem 10 roku wnieść odpowiedni projekt. Otóż rząd przed paru miesiącami przedłożył izbie projekt, aby przedłużyć tymczasowo na rok jeden do końca 1879 roku postanowienia, oznaczające stopę armii, a w roku przyszłym rząd wnieść projekt co do stanu armii w następnych latach dziesięciu.

Partya „wiernokonstytucyjna“ robiła od dawna przygotowania do tej uchwały. Od lat dwóch mianowicie starała się wszelkimi sposobami i w mowach i dziennikach swoich przekonać ludność o nieodzowności — według niej — potrzebie zmniejszenia zbrojnych sił monarchii, zredukowania w przyszłej ustawie stopy wojennej wojsk przynajmniej do 600,000 ludzi. Propaganda tej myśli postępowala różnemi drogami. Do tego celu dążył także wniosek, postawiony we wszystkich klubach parlamentarnych a następnie w izbie, aby wyznaczyć oddzielną komisję, któraby zaproponowała oszczędności w wydatkach; zarazem zawczasu zapowiedziano, że jedyną możliwą a wielką oszczędnością w wydatkach wykonaną być może tylko przez zmniejszenie sił zbrojnych, przez redukcję armii. Ani coraz groźniejsze położenie w Europie, ani rozpadowanie się Turcji i

posuwanie sprawy wschodniej ku rozwiązaniu — wzrost przewagi rosyjskiej na Wschodzie, zagrażający wszystkim nie-niemieckim ludom w monarchii rakuskiej, dostarczały więc w niewolę rosyjską — wszystko to nie wstrzymało partii niemieckiej „wiernokonstytucyjnej“ w staraniach i zabiegach o przeprowadzenie zmniejszenia armii. Owszem głosiła ciągle potrzebę zmniejszenia sił zbrojnych, bo to właśnie z nagliwem, Austria do zrzeczenia się wszelkiej działalności na zewnątrz i do spokojnego działania przy boku Niemiec do pewnego czasu.

Po dwuletnich przygotowaniach zbliżyła się nareszcie chwila rozstrzygnięcia i bitwa stanowcza. Przyznajemy, że ogólne położenie polityczne dało bardzo niekorzystny dla „wiernokonstytucyjnej“ grunt do ostrości takiej bitwy. Każdy cokolwiek jaśniejszy widzący, rzeczy spostrzedz musiał, że zmniejszenie sił zbrojnych, zredukowanie stopy armii w obecnym stanie rzeczy na zewnątrz, byłoby zapowiedzią daną wrogom: mogłoby robić, co chcecie, bo ja zawczasu broń składam.

Jednak pomimo tego „wiernokonstytucyjni“, jakby chcąc złożyć jasny dowód swych dążeń, uchwalili początkowo w komisji izbowej wojskowej 13 b. większością 5 głosów przeciw 4 (w tych czterech głosach poseł polski p. Dzwonkowski, poseł z „stronnictwa prawego“ p. Graf, i dwóch posłów należących do środka Izby) wniosek, aby Izba odrzuciła projekt rządowy przedłożony na rok postanowień oznaczających stopę armii na 800,000 żołnierzy, i żądać przedłożenia projektu zmniejszającego tę stopę; a następnie na témże posiedzeniu, gdy jeden z „wiernokonstytucyjnych“ p. Dumba przestraszył się sam tą uchwałą i przerzucił się do wyżej wspomnianych czterech, postanowiła ta komisja większością 5 głosów przeciw 4 wnieść do Izby, aby upoważniła rząd do pobrania takiej liczby rekrutów, jak roku przyszłym, jaka jest potrzebna do utrzymania obecnej stopy armii na 800,000 ludzi. Widoczną sprzeczność między temi dwoma wnioskami komisji — gdyż pobór wojskowy coroczny i jego wielkość uchwalona Izba na mocy postanowień, których przedłożenie na rok przyszły odrzuciła komisja — oraz obecność dwóch członków komisji, którzy nie znajdowali się na poprzednim jej posiedzeniu, spowodowały, że komisja reasumowała przedwczoraj swoje rozprawy i wnioski, i przyjęła bezwarunkowo projekt, aby przedłużyć do końca 1879 r. postanowienia oznaczające wojenną stopę armii na 800,000 żołnierzy. Odrzuciła zarazem komisja wnioski Sturm, Seidla, Russa, aby Izba oświadczyła, iż żąda zmniejszenia armii, i aby rząd przed lutym 1879 roku przedłożył Izbie projekt wspanionych postanowień na dalsze lat 10, stosując się w tym projekcie do żądania przez Izbę wypowiedzianego.

Po uchwaleniu wczoraj na pełnym posiedzeniu przez Izbę poselską ogromną większością ustawy upoważniającej rząd tymczasowo, dopóki budżet na r. 1879 uchwalony nie będzie, do pobierania podatków i robienia wydatków w I kwartale 1879 według tychże samych zasad, które postanowione zostały w budżecie na r. b., — przystąpiła Izba dzisiaj do rozpraw nad wymienionemi wyżej wnioskami komisji wojkowej, przedłożeniem postanowień oznaczających stopę armii na 800,000 żołnierzy. Przekazując temu wnioskowi przemawiali „wiernokonstytucyjni“ pp. Obertraut, Sturm, Kronawetter i t. d. i stawiali wnioski o zmniejszenie armii. Pp. Giskra i Duma zameldowali się jako chorzy. Na jutrzejszem posiedzeniu Izby przemawiać będą za wnioskiem komisji minister obrony krajowej Horst i sprawozdawca p. Poché; a nie ma wątpliwości, że Izba znaczną większością uchyli wnioski o zmniejszenie armii a przyjmie wniosek komisji.

Koło polskie postanowiło jednomyślnie głosować za utrzymaniem dotychczasowej siły armii a przeciw jej zmniejszeniu. Oprócz posłów polskich głosować będą za tęp: posłowie morawscy, słoweńscy, „partya prawa“, i środek Izby, t. j. cała prawica i środek, zaś przeciw „wiernokonstytucyjna“ lewica.

Nadmienić tu winienem, iż obie Izby sejmowe węgierskiej przyjęły ogromną większością przedłożenie wspomnianych postanowień ustawy o siłach zbrojnych państwa, a przeciw głosowała tylko skrajna lewica, żądająca jak zwykle dotychczas, aby armia węgierska była całkowicie oddzieloną od austriackiej.

Namiestnik Galicji hr. Potocki, który tu przybył przedwczoraj ze Lwowa, jedzie jutro rano do Pesztu do cesarza. Opowiadał on tu znajomym, że nie jest powołany przez cesarza, ale jedzie zdać sprawę monarchie z rezultatu śledztwa co do znanych zająć we Lwowie podczas pochodu a pochodniami. Jednak czy obok tego inne także sprawy nie będą przedmiotem rozmowy jego z cesarzem? — Nie można zapewnić. W każdym razie wieść tu rozpущona, jakoby w miejsce hr. Andrassego miał objąć ministerstwo spraw zagranicznych, jest zupełnie mylna.

Traktat berliński nie przyjdzie przed ferjami świątecznymi pod rozprawę Izby tutejszej; za twierdzi ona tylko jutro traktat handlowy, zawarty między Austrią a Niemcami.

Sprawa wschodnia.

(Agitacja za zjednoczeniem całej Bułgaryi) ma być nader silną i nie rozciąga się tylko do samej Rumelii, lecz obejmuje także Macedonię. Polit. Corresp. donosi, że istnieje „narodowy rząd prowizoryczny“ dla Macedonii, który wysłał komisarzy do okolic, objętych najwięcej powstaniem. Wykonują tam władzę w imieniu rządu prowizorycznego. Wysłał także proklamacyę, która oznajmia, iż naród bułgarski nie opuszcza sprawy zjednoczenia wszystkich Bułgarów, że głównie idzie o to, aby powstanie przetrwało do wiosny, wówczas bowiem wystąpią na widownię znaczniejsze siły. Z Nowym Rokiem „rząd narodowy“ ma się przenieść do Bułgaryi. Wysłani komisarze wojskowi, skarbowi i administracyjni rządzą całą Macedonię i domagają się wszędzie bezwarunkowego posłuszeństwa. Komisarze skarbowi przywieźli z sobą znaczne zapasy pieniężne i tęp głównie imponują powstańcom. Pieniądzy tych do starzają nie tylko sami Rosyjanie ale w Bułgaryi i Rumelii Wschodniej zbierają w tym celu składki publiczne. Po całym kraju chodzą agitatorowie, opowiadając niesłychane rzeczy o okrucieństwie Turków, o morderstwach, jakich się dopuszczają, i wzywają wszędzie pomocy. Władze rosyjskie patrzą na to wszystko obojętnie, chociaż nawet wspierają tę agitacyę. Generałowie Alabin, Jowanow i Lipiński solidaryzowali się tak wyraźnie z agitacyą, że musiano ich odwołać z posad gubernatorów w Zofii, Słiwnie i Adryanopolu.

Wojna angielsko-afganistańska.

Położenie Szir Alego zaczyna być istotnie krytycznym. Przypuściliśmy bowiem, że wiadomości angielskie przesadzą, tyle przecież same fakty wskazują, że Szir Alego jest nader słabą i że na wszystkich frontach, gdzie tylko Anglii zetknęli się z wojskami irańskimi, odnieśli stanowczą przewagę. Czy ludność istota, jak to utrzymują sprawozdawcy angielscy, niechętnie wojnie, może być wątpliwą, ale co jest pewnym, że Anglii zwycięzko posuwają się w głąb kraju. Wszystkie najważniejsze pozycje na wschodzie Afganistanu znajdują się już w ich ręku. Kolumny prawego skrzydła i środkowa, przebyły już większą połowę odległości oddzielającej stolicę emira, Kabul, od granicy indyjskiej, a pozostająca im jeszcze do przebiecia przestrzeń nastrocza ani połowy trudności, z jakimi kolumny angielskie walczyły musiały przy przejściu przez wąwozy górski i pejzarski.

Wedle otrzymanych z Lahore wiadomości wicekról indyjski zakomunikował naczelnemu dowódcy wojsk afganistańskich, jen. Heinesowi, rozkaz, bymianym z Londynu, aby armia anglo-indyjska bez względu na niepomyślny stan powietrza i uciążliwość jenu jeszcze przed końcem roku opanowała Kabul, i nieg emira.

Lahore, 20 grudnia. Wedle doniesienia z węgierskiego wyroszył generał Maude dzisiaj rano uderzył wojsk angielskich celem ukarania nieprzyjaciela Anglii plemion w dolinie bazariskiej.

Obiega znowu pogłoska, że Szir Ali umknął, pozostawiając rząd w ręku swego syna Jakóba kana.

Londyn, 20 grudnia. Times twierdzi, że projekt Anglii przeciw obecności misji rosyjskiej w Kabulu nie został pożądanym skutkiem. W Petersburgu postanowiono tymczasem odwołanie tej misji; odnośny rozkaz został wysłany w tym jeszcze tygodniu i nadejdzie do Kabul za trzy tygodnie.

NIEMCY.

* Berlin, 20 grudnia. (Z izby deputowanych). Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych nie trwało ani godziny. Po przyjęciu w trzecim czytaniu dyskusji projektu zaprowadzającego różne zmiany w działach ministerstwa, przystąpiono do obrad nad memorandumem dotyczącym obecnego stanu budowl państwowych, rozpoczętych w roku 1872 w wydziale ministerstwa wyznań w Berlinie i Poczdamie. Poseł Rauchaup wyraził pewne wątpliwości z powodu zbyt wielkiej sumy wydatków i oświadczył, że stronnictwo konserwatywne, uwzględniając smutne położenie finansowe, uważa, że w przyszłości nad tem, aby wydawać pieniądze tylko na niezbędne budowle i potrzeby. Poseł Richter z Hagen, odpowiadając poprzedniemu mówcy, zarzuca własnie stronnictwu zachowawczemu, że takowe, popierając rząd w jego kosztownych a nie produkcyjnych projektach kolejowych, przyczyniło się do złego stanu finansowego. Jeżeli obecnie pragnie stronnictwo konserwatywne wprowadzić większą oszczędność, to stronnictwo polityczne z radością przyklasnie temu zamiarowi. Jedynakże wydział ministerstwa wyznań nie może robić oszczędności, gdyż ma wydatki konieczne. Poseł Heeremaun zwraca na to uwagę izby, że frakcja centrum głosowała także zawsze przeciw nieograniczonym wydatkom, ale nie uważała za potrzebne wszczynać dyskusję nad tem, które stronnictwo przyczyniło się najwięcej do złego położenia finansowego monarchii. Poseł Sombart wzywa rząd, aby nie zaprzestawał wnoszenia stosownych budowl państwowych, gdyż właśnie obecny zastój przemysłu i handlu konieczną jest rzeczą, a nawet obowiązkiem państwa dawać zatrudnienie robotnikom i przez to ożywić na nowo handel i przemysł. Na tem zakończono dyskusję i przekazano memorandum w myśl wniosku posła Rickerta budżetowej komisji. Po załatwieniu następnie bez dyskusji kilku mniejszych projektów, solwował marszałek posiedzenie, umawiając następną na dzień 8 stycznia.

(O uchwałach ankiety tabaczniczej) donosi dzienniki co następuje: Na pytanie, czy w ogóle jest zdolnym jest do opodatkowania, odpowiedziało 11 członków komisji, że artykuł ten zdolnym jest do wyłączenia opodatkowania. Następnie powzięto 10 głosami przeciw jednemu uchwałę, że należy się spodziewać netto dochodu od tytoniu w sumie 50 do 70 milionów marek. Drugim pytaniem była forma opodatkowania, przyczem tego pod rozważenie wszystkie ekonomiczne stosunki. Ze stanowiska ekonomicznego odrzucono monopol tabacznicy głosami przeciw 3 oraz monopol tabacznicy do surowego tytoniu, wreszcie 7 głosami przeciw 4 odrzucono podatek fabryczny od tytoniu jako ekonomicznie nie dozwolony. Pozostał przeto tylko podatek od wagi, na który podzieliła się jednogłośnie komisja. Dalszym pytaniem było zastanowienie się nad tem, jak wysoko można podnieść podatek od wagi. Komisja zgodziła się jednogłośnie na to, że podatek ten może dojść do 50 milionów marek, za podwyższeniem go do 70 milionów marek uważało się 10 członków komisji a za podniesieniem go do 80 milionów marek niezdecydowana większość. Dalsze podwyższenie tego podatku uznano za niedopuszczalne.

(O obecnej sesji sejmowej i załatwieniu) donosi dzienniki co następuje: „Rezultaty kończącej się obecnie sesji sejmowej w takim są niestety, że do całości zadań sejmowych, że tak w kołach parlamentarnych jak i w łonie rządu pojawiają się pewne wątpliwości co do rezultatu całej sesji. Wielka zaobawa bowiem wątpliwość, czy do połowy miesiąca lutego załatwienie będą konieczne zadania sejmowe, a mianowicie budżet i projekta dotyczące reorganizacji sądownictwa, podczas gdy z drugiej strony nie można na czas odłożyć zwolnienia parlamentu, który będzie miał do załatwienia zadania wielkiej wagi. Punktem wyjścia trudnego tego położenia, byłoby zwolnienie ponownie sejmowej po ukończeniu obrad parlamentu, lecz z tego względu chcieliby rząd uniknąć zwolnienia ponownej sesji sejmowej, gdyż z jednej strony projekta dotyczące reorganizacji sądownictwa muszą być załatwione przed Wielką nocą a powtórne ponowna sesja sejmowa mogłaby być zwolniona dopiero w miesiącach lutym, w czerwcu lub lipcu. W takich okolicznościach powinno przystąpienie sejmowe do rozpoczęcia na nowo prac sejmowych po świętach, postarzą się o traktowanie spraw w ten sposób, aby przynajmniej najważniejszych zadań sejmowych mogły być załatwione.“ Chodzi tu naturalnie o to, aby ograniczyć ile możności dyskusję i obrady trzymać się ściśle przedmiotu nie, diwa, a na szersze ogólniejsze pola wewnętrznego polityki.

Marszałek i przywódca sejmowe mają w tej mierze wpływ na izbę stosownie do życzeń rządu. Pytanie tylko, czy izba zechce się do tego zastosować a

zwłaszcza, że pojedyncze frakcje mają słuszne powody żalu i skarg na postępowanie rządu i starają się przy każdej sposobności występować ze swymi inkryminacjami, lubo po części bezskutecznie.

(Zastrzeżenia akademika w Wyrzburgu przez podoficera dowodzącego odwachem) wywołało wielkie oburzenie w kołach akademickich, a zwłaszcza, że odnośny podoficer przekroczył przysługujące mu atrybucje. Fakt sam miał się wedle relacji akademików przytomnych przy smutnym tem zjawisku, jak następuje: Student medycyny Sicken podchmielony nieco szedł z kolegą swym Grünertem ku domowi. Gdy obadwaj doszli do mostu, przy którym znajdował się odwach, jał Sicken opowiadać koledze, że służąc w wojsku nieraz znajdował się na tym odwachu i ugaszczał żołnierzy piwem. Podchmielony Sicken zbliżywszy się następnie do odwachu, zaczął rozmawiać z żołnierzami i chciał ich wedle dawnego zwyczaju poczęstować piwem, ale poczęstunku nie przyjęto i niebawem przyszło do sprzeczki i kłótni pomiędzy odwachem a Sickenem, która zakończyła się aresztowaniem akademika. Podoficer, który przyaresztował Sicken, oświadczył mu, iż musi go zaprowadzić na główny odwach. Wyprawdano też zaraz potem Sicken z odwachu i pod strażą wojskową eskortowano na główny odwach. Sicken poddał się początkowo swemu losowi i szedł spokojnie z eskortującymi go żołnierzami, lecz doszedłszy do Hofstrasse, zaczął uciekać. Spostreżony to podoficer dowodzący eskortą, wymierzył do uciekającego swój karabin i wystrzałem położył go natychmiast trupem. Student Grünert, który z oddalenia był świadkiem całego tego zajścia, twierdzi stanowczo, że nie słyszał, aby podoficer zawałał na uciekającego: „Stój!“ lecz wystrzelił do niego bez wolań go do zaprzestania ucieczki. Drugi student Kittler zeznał także, iż widział jak podoficer strzelał do uciekającego, ale nie słyszał słowa „Stój!“ Wypadek ten spowodował walne zebranie akademików, na którym uchwalono uroczyste wyprowadzić pogrzeb koledze oraz przesłać senatowi akademickiemu adres, w którym domagają się wycofania surowego śledztwa odnośnemu podoficerowi i powiadomienia akademików o rezultacie tego śledztwa oraz poczynienia stosownych środków celem niedopuszczenia w przyszłości zajęć tak opłakanych. — Przeprowadzenie zwłok zastrzelonego Sicken na dworzec odbyło się wieczorem przy blasku tysiąca pochodni, niesionych przez akademików przy udziale senatu akademickiego z rektorem na czele.

(Ferye akademickie mają uleść reformie) a odnośny projekt ministra Falka przesłany został uniwersytetowi do zaopiniowania. Chodzi głównie o skrócenie feryi akademickich, które dochodzą do ogółem wzięwszy do pół roku, przez co naturalnie wielu profesorów nigdy nie mogło skończyć swych prelekcji i zmuszony było przy końcu półroczu podawać tylko sumaryczne wskazówki. Zamiarem ministra jest ograniczenie wielkich wakacji na dwa miesiące a wakacji wielkocennych na jeden miesiąc.

(Studia medyczne mają być przedłużone o pół roku) w myśl wniosku cesarskiego urzędu zdrowia. Odnośna komisja, której sprawę to przedłożono, oświadczyła się 12 głosami przeciw 4 za przedłużeniem kursów medycznych na 9 półroczy.

RUMUNIA.

* Bukareszt, 20 grudnia. (Senat przyjął) wedle wniosku komisji adres w odpowiedzi na mowę tronową księcia Karola.

(Na uroczystym posłuchaniu) przyjmował w tych dniach książę Karol nowego posła Sulejmana beja. Nowy poseł dał wyraz życzeniu sułtana, aby między obu państwami panowały trwałe stosunki przyjaźni. Ks. Karol odpowiedział: „Nominacja pańska jest aktem politycznym, którego wielką wagę uznajemy. Bądź pan przekonany, że przywiązujemy jak największą wagę do utrzymania przywróconych szczęśliwie dobrych stosunków z Portą, i że żywym życzeniem, aby weszły szerszej przyjaźni między obu państwami utrwaliły się w obopólnym ich interesie.“

DANIA.

* Kopenhaga, 18 grudnia. (Policja tu-tejsza) okazała się bardzo zaniepokojoną skutkiem wiadomości, że niektórzy socjaliści wydani z Prus zamierzają udać się do Danii. Przekonała się jednak, jak dotychczas, że jeden tylko socjalista wydany z Berlina przybył do Kopenhagi i że ten znajduje się w posiadaniu papierów legitymacyjnych i środków utrzymania. Wszakże pytanie, czy pobyt w Danii może mu być dozwolony, oddano pod rozstrzygnięcie ministerstwa sprawiedliwości.

TURCYA.

* Carogród, 18 grudnia. (Ostatni spiszek i zmiany gabinetowe) ciągle pierwsze zajmują tu miejsce. W sferach dyplomatycznych panuje zdaniem korespondenta Pressy przekonanie, że niezadługo rozegrają się tu takie rzeczy, iż dadzą niespodziewany zwrot kwestii wschodniej. W mieście panuje jakiegoś przynębnego usposobienie, jakieś przeczuje burzy, a liczne aresztowania, patrole zapił i żołnierzy, nie przyczyniają się do podniesienia ducha ludności. Przedmiotem wszystkich rozmów jest dokonane złożenie z urzędu i aresztowania rozmaitych dygnitarzy pałacowych. Mogą wam podać niektóre o tem wszystkim nieznane szczegóły. Osman pasza, dziś wszechpotężny, potężniejszy niż w. wezyr, przeniknął prędko, że najłatwiej umocnić się może na swym stanowisku, utrzymując sułtana w ciągłej trwodze o tron i życie. Ponieważ mu się udało fałszywymi doniesieniami o spisku między Midhadem a Savfetem paszą wyrzucić ostatniego z wezyrostwa, przed paru dniami urządził drugą podobną scenę. Wmówił w sułtana, że istnieje wielki spisek, mający na celu za mordowanie Abdula Hamida i powrocie na tron Murada; że naczelnikami spisku są Savfet pasza, Midhad, Nedzib pasza, dyrektor sułtańskiej kapeli w pałacu, Iskander pasza (renegat węgierski) leib-medyk i doktor sułtana, z nimi zaś w porozumieniu zostaje Fuad pasza, marszałek, który długo współzawodniczył z Osmanem. W ten sposób najprzód rozbito myśl powrotu Savfeta. Już w sobotę bowiem rozprowadzono w tutejszych poselstwach, że Khairudin rzucał a Savfet znowu do urzędu powołany. Istotnie sułtan, któremu trudno było uwierzyć w winę Savfeta, zaczął mignąć pod wpływem Layarda i był gotów Savfeta do urzędu przywrócić. Osman przyszedł w pomoc swemu przyjacielowi Khairudinowi, wynajdując tę nową denuncjację, skutkiem której zaraz Iskander pasza i Nedzib pasza dostali dymisy, ostatni nawet zaraz został do więzienia odprowadzony. Oprócz tego aresztowano około 20 osób z pałacu sułtańskiego i tyleż ze dworu Murada, a Murad z pałacu Czeraganu do Yildis-Kiosku przeprowadzony, zostaje pod

bezpośrednią strażą sułtana i Ghazi Osmana paszy. — Prócz tego przedsięwzięto wielkie militarne środki ostrożności. Yildis-Kiosk jest przepelniony wiernymi żołnierzami, których wybierano z pomiędzy mających krewniaków w pałacu, którzy zatem mają interes w utrzymaniu sułtana. Około pałacu obozują inne wiernie wojska. — Wszystkie inne wojska trzymane są w gotowości w koszarach, a podejrzane żywiły są z nich wydalane. Fuad pasza, który jako dawny ulubieniec sułtana miał nadzieję, że przez osobiste zetknięcie się z Abdula-Hamidem powstrzyma go a wanyr, został zaraz na wstępie ofuknięty w obecności Osmana, jak śmie zapominać o czci pałyszachowi należnej i stawać przed nim, kiedy o spisku wiedział, a nie wydał go? Fuad oburzony odpowiedział równie gwałtownie, na co Osman wołając, że zapomina o uszanowaniu, kazał go przez straż za drzwi wyrzucić. Szczegóły te opowiadał mi sam Fuad.

Sułtan znajduje się w stanie niebezpiecznego nerwowego rozdrażnienia, wszędzie widzi spiski i zamachy. Pewny znakomity tutejszy lekarz chorób umysłowych twierdzi, że sułtan już cierpi na manię prześladowczą i że wkrótce zrobi się z niego wariat zupełny. Dla tego bardzo prawdopodobną jest pogłoska, krążąca po seraju, że sułtan nosi się z myślą albo zamordowania cichaczem, albo ścięcia jawnie Murada. Sułtan zresztą nie tylko Murada się boi, ale i swego przypuszczalnego następcy a młodszego brata, księcia Reszyda efendiego, którego pałac od kilku dni jest otoczony strażą.

SERBIA.

* Białogród, 20 grudnia. (Język rosyjski) ma być zaprowadzony w średnich szkołach w całej Serbii. Wczoraj udał się minister oświecenia Wassiljewicz do Niczu celem przedłożenia skupczynie projektu do ustawy względem zaprowadzenia w szkołach średnich języka rosyjskiego jako wykładowego.

(Wydział konstytucyjny) skupczyny przyjął projekt do ustawy co do równouprawnienia wszystkich wyznań.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 20 grudnia. Porta zapropomowała sułtanowi na komisarzy, mających zasiadać w grecko-tureckiej komisji dla uregulowania granic Mukhtara paszę, Vahana paszę i Abeddina paszę.

Carogród, 20 grudnia. Porta zawiadomiła tutejszego posła serbskiego Christicza w formie najprzyjaźniejszej, że skutkiem sporu serbska straż nadgraniczna przekroczyła granicę i spaliła kilka wień. Christicz wysłał do Białogrodu depeszę z prośbą o śledztwo i zadośćuczynienie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bukareszt, 21 grudnia. Izba deputowanych przyjęła 75 głosami przeciw jednemu adres, dotyczący zmiany artykuł 7 konstytucji, który nie zezwalał na to, aby cudzoziemcy, nie będący chrześcianami, mogli uzyskać indygenat rumuński.

Petersburg, 21 grudnia. Jak dziennik urzędowy donosi, zebrano się w czwartek przed mieszkaniem ministra dróg i komunikacji około 100 studentów szkoły inżynierskiej celem dorocznego mu petycji. Minister zaważwał trzech studentów do siebie, zwracając uwagę ich na niestosowność ich kroku, poczem oddalił się petenci bez zakłócenia porządku.

Uczta na cześć Matejki w Rzymie.

Rzym, 16 grudnia.

(M.) Artysty nasi przebywający w Rzymie, skromną biesiadą powitali świeżo tu przybyłego Matejkę. Mała ta uroczystość, daleka od wszelkiej przesady, tem czystsza miała cechę prawdziwej koleżeńskości serdeczności i szczerego uznania, które w pierwszych liniach od artystów dzielnemu malarzowi się należało. Uczta ta odbyła się 14. m. a było na niej wesoło — były i mówki. Pierwszy wniósł zdrowie solenizanta p. Zaszczynski, mniej wzięty w tych słowach, o ile mi pamięć służy:

Jak skromnie to nasze zebranie, którem pragnęliśmy powitać cie w Rzymie, szanowany nasz gość, tak równie skromnie i nasze pretensje. Grono rzymskich twoich rodaków chciało tylko i swoim głosem przywrócić serdecznie tym oklaskom, jakimi tak słuszenie kraj cały nagradza twój talent, pracę niezmordowaną i twoje zasługi na niwie narodowej sztuki. Młoda muza polskiego malarstwa, do której się dziś wzywasz z takim rwy zapałem, z twoją ręką najczulszą doznała pieczy i troskliwości: niechaj twój przykład stanie się ręką i wzrokiem i świętego jej rozwoju, aby się i ona wzbudzi mogła do tych szczytów wysokości, na jakich już nieśmiertelnym jasniejszym światłem starzeja się siostrzyca — poezja. Wnosząc zdrowie twoje, gościu nasz miły, nie mogę zapomnieć, że oto jesteśmy w Rzymie, w tem prastarym ognisku ludzkich wielkości. Już nie raz polska stopa zmierzyla stopnie Kapitolu, niechajże i twoja sława rośnie i granice swoje rozpiera, abyś i ty kiedyś mógł na tych wyżynach nowe polskie zawiesić trofea lauru Janickich, Sarbiewskich i Mickiewiczów.

Następnie zabrał głos p. Kulczycki:

Panowie! W chwili, kiedy dla uczczenia wielkiego naszego mistrza zebraliśmy się na to braterską uroczystość, uderzającą myśl mi się nasuwa. I rozmawiając do artystów pozwólcie, ażebyśmy umiarkowanie pochwalamy. Znamy wam są owe widoki w naturze i sztuce, w której się przedstawia bliska okolica gestami zaszepconych chmurami i mgłą a kędy oświetlenie i gra promieni skupiają się w jednym dalekim punkcie. To samo spostrzegam i w tej chwili. Tutaj w pięknej Italii, w najwspanialszej po Grecji ojczyźnie wiedzy i sztuki pięknych, widzę gesty cienie na widokach teraźniejszych sztuki. Zdaje się, że się przebrała i wyczerpała w niej moc twórcza, jak już nad tem ubolewał znakomity poeta włoski Jakob Leopardi w liście do przyjaciela: In questa nostra Italia sembra ormai esaurita e spenta la facoltà d'immaginare e di creare.

Natomiast spostrzegam słoneczne blaski natężenia i twórczości padające na daleką ziemię, tam, na ziemię mogi, krzyżów i najstraszniejszego pod słońcem ucisku, ale która jest zarazem ziemią przyszłości, ziemią odrodzenia, ziemią dali. Bog wielkiego zmartwychwstania! Tam występuje cały szereg znakomitych artystów, — na czele których widno z radością dwóch mistrzów Matejkę i Siemiradzkiego, witano ich jako przedstawicieli wielkiej, europejskiej sztuki, tutaj w wiecznym grodzie, w stolicy Leona X, Michała Anioła i Rafaela, u podnóża Kapitolu!

Panowie! bracia! Przez okropną przechodził próby. Spełniło się prorocze kazanie Skargi tak po mistrzowsku przez Matejkę oddane. My synowie dumnych hetmanów i wojowód, wyborcy królów i obierani na tron, posłaliśmy w niewole „rogów, w służbę sług zaszepconych, w poniewiekę całego świata. Gniwny Bog rozżył nas jak garść siano lub włosów proroka, zdeptał nas jak słomę rosyjskimi kopytami, rozwał nas jak plewę na czterech wiatry. Jedni z nas padli na sybirskie lody, drudzy poszli na tulańską, a wir niedoli kroił nami jak jesienim liściem po szerokim świecie — Ale wśród tej strasznej, bezprzykądnej pokuty, w której pokutujemy za grzechy złotej

wolności, za grzechy panów odrzytłopskich, jak ich ochrzcił nasz nieśmiertelny Fabian Birkowski, Bog nam raczył otworzyć brzoza naszego apokaliptycznego pucharu boleści ambrozja bogów, Ambrozja ideatu i nektem pieśni. — Jak w ostatnim obrazie Siemiradzkiego „Tanczeńskie rzymskie“ widzimy to słoneczne ułożenie na złotych strunach naszych wieszczów lutni i w duszy naszych artystów. Oni to obok naszych męczenników są naszymi wyznawcami, oni świadczą o żywotności narodu, oni są żyjącym dowodem, że jeszcze Polska nie zginęła!

Panowie! bracia! Idealny tylko prowadzi ludzkość. Bez nich nie ma prawdziwego postępu. Lubo znaleźli się u nas ikonoklasty i bluźniercy narodowego idealu — Polski wolnej, ocali i niepodległej — których Staszyczkami przewano, przecież ideal ten przeobowiązuje się nieknięty w pierś narodu jak w świątyni sanktuarium, a zewnętrznie, widomie, zawiast na głębi Jana Matejki jak tęcza przymierzna przebieganego wreszcie Boga z Polską naszą. Te umysłowe widzenia naszej ołbrzymiej przeszłości są ognistymi słupami prowadzącymi lud Boga przez Czerwone morze krwi i łez ku jego niebotycznej przyszłości. Tam, jak w otwartym niebie pokazują się nam uwielbione postacie wielkich ojców naszych, dumne a serdeczne, harde a szlachetne, niezłomne a korażące się w prochu przed Panem Zastępcą. Tam wycza owane przez mistrza stają przed nami całe nasze przeszłe dzieje, byśmy ani zapomnieli o nich, ani odrzodził się od nich nie mogli. W tem tedy staletnim bekrólowiu naszym, w tym długim pochodzie ku obiecanej ziemi jałowej pustyni, niech nam królują i hetmani idealni, niech nam przyswieca Matejko! Niech żyje Matejko! Niech hasłem naszym będzie staropolskie nasze: Kochajmy się!

Pan Matejko, odpowiadając z podziękowaniem na powyższe zdrowie, powiedział, że po długoletnich marzeniach szczęśliwym się czuje, iż nareszcie widzi się w tym Rzymie, do którego, jak Arab do Mekki, artysta raz w życiu przynajmniej pielgrzymkę odbyć powinien. Zazdroszcząc tym z artystów-Polaków, którym okoliczności pozwalają zamieszkać w tej szczęśliwej i pięknej krainie, zdrowie ich wnosil.

Znajdował się w liczbie zebranych młody a z talentu już znany w Polsce artysta, p. Gottlieb z Drohobycza. Młodzieniec ten jest izraelit. Nam wszystkim stał się drogim, jakkolwiek od niedawna do Rzymu przybył; a stał się nam drogim dla tego, że pozostaje uczciwie przy wyznaniu i tradycji swych ojców, pochodzenia się swego nie zapiera a ojczyznę swą Polskę jako prawy Polak miłuje. Gdy p. Gottlieba w dowód ogólnego szacunku zdrowie zostało wniesione, rozrzewniony zażądał głosu.

Prosił nasampród o pobłażliwość zgromadzenia za niepoprawność mowy, gdyż długie lata będąc na wychowaniu w Wiedniu, nie miał jak dopiero za powrotem do kraju przed niedawnym czasem sposobności przemówienia ojczystym językiem. Dzisiaj czuje się w obowiązku opowiedzenia jednego ustępu z swego życia, który ściśle ma związek z osobą honorowanego w tej chwili p. Matejki. Otóż obraz „Rejtan“ tak silnie na młodej jego wyobraźni wywołał wrażenie, że postanowił wszelkie zwały trudności i opór stanowiący ojca i brak wszelkich funduszy do oddać się upragnionemu zawodowi i Matejkę za przewodnika pierwszych obrać kroków. Przyjechał więc z Wiednia do Krakowa, kilka tylko jeszcze krajać mając w kieszeni. Ale p. Matejko mu pomógł i miał i radą i czynem a wpływ na nim wywierał jak Chrystus na swych uczniach (sic) i drogę mu uświetlał w przyszłości. Stary gród Kazimierz był kołyską, w której się rozwijały jego ideały i uczucia czystego patriotyzmu a Matejko najtroskliwszym piastunem. Niechaj te kilka słów wypowiedzianych w grobie rodaków i kolegów będą należnym mu hołdem wdzięczności. Tak prosto z serca płynąca improwizacja, gdzie głos rozrzewniony dopełniał tego, co słowa wypowiedzieć nie umiał, wzięty niewądnym połączenie właściwego, wybitnego akcentu z uczuciami czysto-polskimi sprawiło, że serca wszystkich do głębi były poruszone i wszyscy z miejsc swych powstali, aby zanego młodzieńca uściśkać. W tym uściśku nieśli każdy całe to przywiązanie Zosi do Jankielki, cześć szczerą dla Żyda-Polaka. — Dla czegoż to ich tak mało mamy! Gdybyż popatrzyć chcieli na podobne przykłady ci, którym niedługo Polska schronienie dała, gdy nie było w Europie kamienia, na którymby znękaną położyć mogli głowę, a którzy dzisiaj łączą się z naszymi wrogami przeciwko nam; jakizbyto znaczny krok naprzód zrobiono wspólnemu odrodzeniu!

Teatra paryżkie.

Paryż, 18 grudnia.

(Dokończenie. Zobacz nr. 294.)

Téâtre Français cieszy się zawsze jednakowym powodzeniem. Grono nieporównanych artystów, umiejtna i artystyczna dyrekcyja p. Perrin, dawne tradycje, wielka subwencya rządowa, świadomość pierwszorzędowego, europejskiego stanowiska — wszystkie te warunki robią z przedstawień teatru francuskiego, z tego domu Moliera, coś więcej jak zwykły teatr, ale coś w rodzaju akademii. W obec powodzenia sztuk nowoczesnych, poważny, klasyczny repertuar pojawia się tylko z konieczności i z konwenansu. Sala zawsze pełna, choć nowości w ścisłym słowa tego znaczeniu nie ma. Hernani Wiktora Hugo i Fourchambault Emila Augier, które przez cały czas wystawy panowały w Théâtre Français, nie zeszły jeszcze z affisu; dodano tylko do nich dwie dawne sztuki wznowione. Jedną z nich dramat Oktawa Feuillet Sfinx. Sztuka ta drugorzędnej wartości słynnego powieściopisarza ma dwie zalety niezaprzeczane. Pierwszą z nich jest język mistrzowski, wytworny, dziwnie elegancyj i giętkości, drugą jest znakomita, nieporównana gra aktorów. Jest w dramacie tym słynna scena w ostatnim akcie, gdzie w epoce pierwszego przedstawienia tego dramatu p. Croizette, jedyna z gwiazd teatru francuskiego, trwała się z takim realizmem, taką prawdą, iż wystarczyło to w swoim czasie do zwabienia całego Paryża. Obecnie fizjologiczna strona sztuki zeszła na właściwe sobie miejsce i utwór Feuilleta zostaje interesującym utworem bez głębszego znaczenia, nie jest. Druga sztuka i obecnie wielka ciekawość jest Le fils naturel Dumasa syna, który po dwudziestu latach istnienia przeszedł z repertuaru Gymnase do Teatru Francuskiego. Powinowactwo treści z Fourchambault nie odrzuciło dyrekcyę a przeciwnie skłoniło ją do przeciwstawienia jednego obok drugiego, tych pięknych utworów dwóch pierwszych społecznych pisarzy dramatycznych. Podczas gdy Augier filozoficzny, głębią, z poważnym na społeczeństwo poglądem, wskazuje na bliższy i pozwala sprzecznym żywiołom zbliżyć się i skłócić serdecznie wzięły; Dumas, pesymistyczny, zacięty, idąc za prądem żelaznej logiki, pokazuje nam bez wyjścia stanowisko dziecka nieprawego. Ten dyalog, pelen energii i siły, ta dykcyja brylantowa, ten dźwięk smagający jak bicz, te sceny żywem zdjęte z rzeczywistości — wszystkie słowem zalety Aleks. Dumasa syna bliższą w Synu nieprawym, ale nie są w stanie zatrzeć jego wad. Wychodzi z tej sztuki rozdrażniony i zwichrzony; nie wie się, czego chcieć i czego pragnąć. Wzły rodzinne stargane, syn chłostać ojca i podejrzujący swą matkę, oto niektóre ze stron społecznych, jakie autor przedstawił silnie, jaskrawo, nieubłagane. Wskazać na rangę społeczną, po-

zakaż zgnilizną, ale nie podać zbawiennej ręki, nie pozwolić nawet przeczuć możliwości ratunku ani środków zaradczych — oto, do czego Dumas się ograniczył. Nie zdaje nam się, żeby takie było zadanie dramaturga. — Sztuka taka, jak obecna, to zajmująca karta z kronik sądowych lub z konfesyjonału ludzkości, to specjalny fakt patologiczny, ale syntetyczny wniosek, ale ogólnie nauki wyciągnąć zeń nie można. Jeżeli dają się te zastrzeżenia i wiele innych jeszcze dążyć do sztuki Dumas, to nie można jak przykładać grzyby artystów. Począwszy od roli tytułowej granj przez p. Wormsa a schodząc do ról najmniejszych, wszystkie oddane są wymiennie, nieposzlakowane. Nie żyliśmy w Paryżu w czasach, gdy świeciła w Komedii Francuskiej gwiazda panny Mars lub Rachel, ale powtarzamy śmiało za wszystkimi dwiema epokami uczestnikami, że nigdy całość organiczna domu Moliera nie wzniosła się i nie trzymała na takiej jak obecnie wysokości.

Teatr Vaudville gra wznowiony dramat Feuilleta Montjoye, znany u nas w tłumaczeniu, a teatr Gymnase przedstawił w tych dniach z wielkim powodzeniem dowcipną komedię p. Edwarda Pillona Age ingrat. Sztuka ta jest zresztą karykaturą świata, gdzie jedyny cel — zabawa. Ciekawością tej sztuki jest bohaterka, w której cały Paryż poznał wdowę po pierwszym włoskim ministrze, kuzynkę Napoleona III, głoszącą swą piękność, ze swych awantur, ze swych literackich utworów damę, którą ani do świata zaliczyć nie można ani do półświatka nie ma się prawa podciągać. Okoliczność ta wystarcza do zwabiania publiczności przez czas długi do podwoi Gymnase.

Jest w pośród paryskich teatrów jeden — Ambigu comique — specjalnie poświęcony melodramom. Ten rodzaj sztuki zastarzał się wiele, gust publiczny odwrócił się w inną stronę i zamilowanie realizmu wyrugowało nawet z desek teatralnych te ciemne melodramaty, gdzie podtrzymywany przez tremolo orkiestry, zdająca i nikiemnik knuł straszliwe kosańskie przeciwko niewinności i cnotce, które to nieuniknienie, po licznych a nieprawdopodobnych awanturach, w ostatnich akcie zatrzymowały nad zbrodnią! Dziś, ostygli w młodzieńczej ułudach, uzbudzeni w [analizę] i pesymizm, nie znajdujemy już widocznie upodobania w tego rodzaju baśniach i czego innego nam trzeba do lechtania odwiecznego podniebienia i podrażnionych zmysłów. Melodramat liczy coraz mniej zwolenników i nawet Titi — ulicznik paryski — odstąpił od tego podartego szandaru. Teatr Ambigu upada. Jedną po drugiej dyrekcyja próbuje sił swoich, wznawia dawne sztuki, przedstawia nowe — naprzód! Fortuna stanowczo odwróciła swe zmienne oblicze.

Obecnie Henryk Chabrilat, jeden z najwziętszych dziennikarzy, podjął się tej dyrekcyi i młode soki zdają się krążyć w tym sędziwym organizmie. Zanim na scenie Ambigu pojawi się słynny Assomoir Emila Zoli, przerobiony na dramat, przedstawiono tam pięcioaktyowy dramat Piotra Newskiego, który miał się naprzód nazywać Rodzina Borowskich i który pojawił się pod tytułem: Księżna Borowska. Tytuł ten zresztą, jeżeli dramat ten utrzyma się jeszcze czas jakiś na scenie, zmienionym być musi w skutek protestacji dwóch rodzin polskich noszących to samo nazwisko.

Pseudonim Piotra Newskiego kryje Rosyanina p. Krukowskiego, urzędnika ministerstwa finansów z Petersburga, żonatego z francuską aktorką, p. Stella Colas. Autor ten, nieznan w Rosji, przyjechał do Paryża i napisał sztukę obyczajową, osnutą na tle rosyjskiego życia, p. t. Rodzina Daniszewów. Sztuka ta przedstawiona została w teatrze Odeon z niesłychanym powodzeniem, lecz nie było dla nikogo tajemnicą, że współpraco-wnikiem p. Krukowskiego był Aleksander Dumas syn i że większa część sukcesu należała się znanemu tego ostatniego wytrawnemu scenicznemu i pierwszorzędny talentom. Obecnie rosyjski pisarz sam sił swych próbował. Od dawnego czasu stugębna reklama zapowiadała nam Rodzinę Borowskich jako arcydzieło i zapowiadano niewiedzącą dotąd wspaniałość dekoracji itp. itp. Pod tym ostatnim względem rzeczywiście stare Ambigu Comique dokonało cudów, ale co do arcydzieła, to dramat ten najmniejszego doń prawa rościć nie może. Autor pokazuje się w nim istotnym nowicjuszem, nie umiejącym wyzyskać, jak należy, patetycznych i szczytliwych nieraz sytuacji, tracącym bezpołownie części efektowe, przeciągając swoją sztukę mnóstwem niepotrzebnych szczegółów, że już o innych wadach zamilczym. Sztuka cała opiera się na wypadkach politycznych 1863 roku. Księżna Borowska, patriotka polski, wysłana na Sybir, ma tam być zatrzymana przez denuncyanta swego zony, księcia Borowskiego, która, prowadząc romans z kuzynem swego męża, hr. Władysławem Borowskim, chce się pozbyć męża i majątek jego zagabić. Nie myślimy przytaczać tutaj ani sposobów, jakie dramaturg wymyślił do zniweczenia podjęcia nikiemnej zony, ani krytykować rozwiązania, kończącego się podwójnym samobójstwem. Ze stanowiska polskiego wiele zarzutów tej sztuce zrobilibyśmy mogli. Wstrętnym jest nam naprzód widzieć na deskach sceny poruszane nie swojską ręką te wypadki z narodowego życia, te niezagłone jeszcze blizny, te bolesne a drogie dla nas rany. Wstrętnym jest dla nas słyszeć historyczne fałszy, jak o amnestyi, wydanej przez cara, jak o powstańcach, wieszających odstępców itd. Widzieć w bohaterce dramatu, w księżnie Borowskiej, rozpasaną cudzołonicę, popełniającą nieledwie kazirodztwo, igrającą z patriotyzmem i z ojczyzną swym nikiemnym instynktom gwoi, w ciągłej przyjaźni z żywołem rosyjskim, jest zapewne dozwoloną rosyjskiemu pisarzowi kreacy, ale na szczęście dla nas zupełnie fantastyczną. W trudnych, w nierozwikłanych często pozycjach polskie niewiasty potrafiły utrzymać się na wyżynie patriotyzmu, obowiązku i osobistej godności. W tym niezliczonym, nieprzebranym szeregu mężenników nad każdym czuwało z bliska lub z daleka serce matki, zony, siostry lub kochanki, każdy był błogosławiony i podtrzymywany przez polskie kobiety. Dramata, jak ten, który p. Krukowskiej umieszcza w zamku nieborowskim, na szczęście nie były częste. Jako jedno jeszcze nieprawdopodobieństwo raz na małżeństwo pomiędzy patrio-tyczną Polką a rosyjskim oficerem. Szczegół podobny może ujęć przed francuską publicznością — my protestujemy w imieniu dziejów, w imieniu prawdy, w imieniu prawdopodobieństwa. W roli tytułowej panna Rousseil, jedna z pierwszych artystek paryskich, pokazuje talent gietki i dramatyczny, a Gil-Naza, w roli polskiego patrioty, jest znakomitym w całym słowa tego znaczeniu. W każdym razie ta sztuka, przez Rosyanina o Polakach i o Polsce napisana po francusku i grana w Ambigu, jest jedną z ciekawości teatralnego sezonu. Wkrótce po raz drugi żywioł polski pojawi się na scenie. Odeon przygotowuje komedię osnutą na tle ostatniego romansu Wiktora Cherbulie, Samuel Brohl et Comp. Romans ten, jak wiadomo, polega na substytucyi galicyjskiego żydka, karczmarzkiego syna, który się podaje za Aba Labińskiego, szlachetnego Polaka. Rola nasza, w tej sztuce przynajmniej, nie będzie wstrętną i nie będziemy widzieć ideału narodowego, tarzanego w błocie.

O innych nowościach teatralnych pomówimy w swoim czasie.

OSWIATA LUDOWA.

Na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej wpłynęło z powiatu ostrowskiego za pośrednictwem p. A. Oświecimskiego z Oświecimia 72 mr. 85 fen., od dr. Włazłowskiego z Pszczewa 5 mr.; razem 77 mr. 85 fen.

Poznań, dnia 21 grudnia 1878.

Stefan Cegielski,
podskarbi Towarzystwa i okręgowy
na miasto Poznań.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 21 grudnia.

— * Teatr polski. Jutro w niedzielę komedia kontuszowa Aleks. hr. Fredry: Zemsta za mur graniczny. W między aktach p. Schürer odpiewa parę pieśni polskich. — * Na pogorszeniu miasta Dubina otrzymaliśmy od p. J. Wasilewskiego 3 mr.; razem złożono dotąd mr. 81 fen. 35. — * Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się ferie Bożego Narodzenia wszystkich tujejszych szkół wyższych i niższych, tak królewskich jak miejskich, i potrwać do 7 stycznia 1879. — * W pomieszkaniu wdowy na Zamkowej górze wybuchł onegdaj w południe ogień, przy którym spaliło się dziecko jej, mające pół roku. Wdowa musiała wyjść za interesami, włożyła więc dziecko w pudełko, zastępujące kołyskę, postawiła je na komodzie a starszego 3-letniego pasierba, chłopca bardzo niesfornego, przywzięła do łóżka. Gdy wróciła, spostrzegła w pomieszkaniu dym; posiedziła dziecko palącą się dziecko samo już nie żyło. Starszy chłopiec był także już bez zmysłów, lecz przy pomocy lekarzy zdolano przywrócić go do życia. — * W Poznaniu istnieje wedle obliczenia magistratu 317 szynków itd., tak że na mniej więcej 202 dusz przypada jeden szynk. W mieście Śródmieście jest w rb. 49 szynków itd., tak że przy ludności 3874 dusz przypada jeden szynk na 97 osób. — * Pierwsza przełożona tujejszego miejskiego domu chorych p. Justus otrzymała w uznaniu zasług, jakie położyła około pielęgnowania chorych i rannych żołnierzy w ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej, rosyjski medal wojenne. P. Justus posiada także medal wojenny z 1870/71 r.

— * Na dzisiejszym nadzwyczajnym walnem zebraniu towarzystwa kolei żelaznej poznańsko-kluczborskiej uchwalono, aby przewozić ruch z 1877 roku, w sumie 216,000 mr. rozliczyć jako dywidendę. Na zebraniu było reprezentowanych 17,079 akcyi z 880 głosami. — * W sprawie cel zbożowych przynosi najnowsza Bromberger Ztg. (nr. 642) obszerny wstępny artykuł, w którym na wstępie wyraża zdanie swe nad tem, jak to samo towarzystwo różnicze niemieckie poznańskie, które w sprawozdaniu swem rocznem, ogłoszonym zaledwie przed parą tygodniami oświadczyło, co następuje:

„Większość różniczek obstaruje przy tem, ażeby nasza polityka handlowa zatrzymała nadal dotychczasowy system umiarowanego wolnego handlu a ponieważ agitycy na rzecz zaprowadzenia cel zbożowych, nie ma widoków powodzenia, nie myślił dopominać się o cło opiekuńcze dla swych produktów“ — może obecnie uchwalać cło zbożowe wynoszące 1 markę od centnara. Do niemieckiego prowincjonalnego towarzystwa różniczego, które tak, wręcz przeciwnie dawniejszym przekonaniem powzięło uchwale, należy 1968 członków, z których na walne zebranie odbyte w dniu 17 bm. w Poznaniu stawili się tylko 36 i z tych obecnych 36 członków oświadczyło się 19 za cłami zbożowymi a 17 przeciw takowemu. Fakt to nader wymowny, zdaniem Bromberger Ztg. ilustrujący uchwale cel zbożowych i wysłanie oświadczenia petycyi do parlamentu. W dalszem rozwiódł się artykuł Bromberger Ztg. nad niestępowością, niekorzystnością i nienasazdaniem cel zbożowych, opierając się przytem na różnych powagach ekonomicznych a mianowicie na Adamie Smith i Roscherze. Między innemi przytacza ustęp z mowy właściciela dóbr Plehna z Lubochina, wygłoszonej przeciw cłom zbożowym na walnem zebraniu centralnego Towarzystwa różniczego dla Prus Zachodnich. Ustęp ten brzmi, jak następuje:

„Agitycy na rzecz cel zbożowych może tylko w podejrzanie podać wszystkie uzasadnione wnioski rolniczych towarzystw i przyczynić się do wywołania przeciwności pomiędzy konsumującą a produkującą ludnością. Rolnicza ludność składa się z właścicieli i robotników. W pruskim państwie było wedle Meitzena w r. 1859 własności niż 30 morgów 1,390,000, nad 30 a niż 300 morgów 360,000 własności, do 600 morgów 140,000 własności, a tylko 17,000 własności obejmujących więcej niż 600 morgów. Na tych morgach żyło około 6 milionów właścicieli z swemi rodzinami i 2 miliony robotników. Można przyjąć, że około 400,000 właścicieli z rodzinami swemi a więc około 2 milionów ludzi sami uprawiają zboże, które konsumują, a reszta kupuje takowe, tj. 25 procent rolniczej ludności produkuje po nad potrzebę, a 75 procent nie produkuje nie, albo niżej potrzeby. Z cel zbożowych miałaby przeto korzyść tylko 1/4 ludności rolniczej a 3/4 miałaby szkodę. Gdy istniałyby cła zbożowe wywóz byłby większym aniżeli dowóz, obecnie mają się rzeczy przeciwnie, corocznie wwozimy do kraju 35 milionów centnarów zboża więcej, aniżeli wywozimy. Cło zbożowe podraża te 35 milionów o opłatę celną i inne łączące się z tem koszta. W kraju wyprodukowane zboże będzie o taką sumę droższe. Przy cło wynosząc 50 fen. od centnara podrażenie zboża na centnarze wyniesie przynajmniej 60 fen., a cło przyniosłoby około 21 milionów marek dochodu. Któż zapłaci te sumy i podrażenie sprzedanego w kraju zboża? W Prusach żyło 17,980,000 osób płacących klasowe podatki, a konsumująca zboża wynosi na głowę około 5 centnarów. Podrażenie zboża miało ten skutek, że płacący podatki klasowe obecnie w ilości 4,400,000 marek, musieliby płacić 20 procent więcej. Pierwsza klasa podatkowa, obejmująca 2 miliony i płacąca 7 i pół miliona marek, musiłaby zapłacić 2,700,000 marek więcej tj. 360 procent więcej. Te 6,369,000 osób nie mające 420 mr. rocznego dochodu i nie płacące podatków, musiłaby wskutek podrażenia zboża zapłacić 19 milionów marek więcej, czyli każda z tych najuboższych rodzin musiłaby wydawać 11 marek rocznie więcej, co byłoby dla nich dotkliwą klęską.“

— * W dniu wczorajszym zakończyła życie w Poznaniu Józefa z Moszczeńskich Moszczeńska z Wiatrowa, żona zasłużonego obywatela w naszym Księstwie i byłego posła na sejm pruski p. Ignacego Moszczeńskiego. Wiadomość ta nie tylko zalem przejmie poważnie, gdzie osiedlała rodzina Moszczeńskich i gdzie z uznania godnym patriotyzmem uporczywie broni każdej pędzi ziemi — ale smutek wywoła w całym naszym społeczeństwie, które żałuje cenit dla cnoty jej prawdziwie obywatelskich. — Dodajmy jeszcze, że p. Józefa gorliwą była Polką a pojmamy nieścisłość, jakim Bóg dotknął znanego jej męża i dzieci. — Spokój jej duszy!

— * Pomiędzy inseratami dzisiejszego Dziennika znajduje się obwieszczenie magistratu z dnia 20 mb., wyznaczające termin submisyjny na 30 mb. na 10 godzinę przed południem w biurze budowlanym na Ratuszu celem sprzedaży starego domu lombardowego wraz z kościołem przy Szkolnej ulicy, które mają być rozebrane.

— * Celem koniecznej sprzedaży nieruchomości położonej w Stęglewie pod nr. 161 a należącej do Wojciecha i Franciszki z Mularskich małżonków Kaczmarzków wynaczył tujejszy król. sąd powiatowy obwieszczeniem z dnia 14 mb. znajdującym się w części inseratów dzisiejszego Dziennika, termin subastacyjny na wtorek dnia 11 marca 1879 r. na 10 godzinę przed południem w lokalu kadencyi sądowej w Stęglewie.

— * Pierwsze rokiku sądu przysięgłych w Ostrowie rozpoczyna się w roku przyszłym dnia 8 stycznia. Przewodniczyć im będzie dyrektor tamtejszego sądu A. Abinus.

— * Przy ślubnym wietrze północnym dochodził w Ostrowie mroź dnia 17 mb. z rana o 8 godzinie do 10 R°.

— * Sąd powiatowy w Śródmieściu skazał 25 obywateli do służby wojskowej każdego na 150 mr. grzywnien lub miesiąc więzienia za to, że opuścili kraje niemieckie, nie dopełniwszy tego obowiązku.

— * W tych dniach rozdzielił sąd powiatowy w Łobzowie masę spadkową zmarłego w lutym 1875 r. w Małym Wysocku właściciela dóbr ryckich Wiesego. Jako uprawnionych do spadku uznał sąd ten w ogóle 18 osób, które z zmarłym w 5 stopniu były spokrewnione. Każdy z tych spadkobierców otrzymał z pozostałego w gotówce majątku blisko 24 tysiące marek. Z spadkobierców tych mieszka trzech w Pile, zaś z nimi właściciela dóbr p. Müllerera z domu Briese, wdowa po stróżu kolejowym Labuda z domu Briese i panna Augusta Ludwika Briese.

— * W Dobrojewie na polowaniu w dniu onegdajszym odbytym, ubito 126 zajęcy, 6 rogaczy i 6 lisów.

— * Rozporządzenie dotyczące zabaw publicznych, wydane przez prezydium policyi wrocławskiej na mocy § 82 or-

dynacyi prowincjonalnej z dnia 29 lipca br. a potwierdzone przez naczelnego prezesa, brzmi jak następuje:

§ 1. Do urządzania publicznych śpiewów, koncertów, tańców, redut, maskarad, teatralnych przedstawień lub innych zabaw, przy których wyższy interes sztuki lub nauki nie odgrywa roli, potrzeba pozwolenia prezydium policyi. § 2. O wszystkich publicznych zabawach, których urządzenie nie jest zależnem od pozwolenia policyi, należy donieść prezydium policyi, chociażby wyższy interes sztuki lub nauki odgrywał rolę w tych zabawach. Policya wystawi świadectwo na to, że uwzględniono ją o mającej się odbyć zabawie. § 3. Osoby chcące się produkować w Caféś chantańs powinny się wykazać policyjnemu świadectwem swego prowadzenia. § 4. Bywanie w Caféś chantańs w tak zwanych Tingeltangel i na publicznych tańcach nie jest dozwolonem dzieciom uczęszczającym do szkół, chociażby znajdowali się w towarzystwie dorosłych osób. Za wykroczenia w tej mierze karane będą tak wprowadzające osoby, jak i urządzające odnośną zabawę. § 5. Dla kontroli policyjnej i nadzorowania zabaw powinno być rezerwowanych kilka miejsc w lokalu przeznaczonym na zabawę. Nakazowi policyi należy się bezwzględne posłuszeństwo z zastrzeżeniem późniejszej drogi prawnej i zażaleń; policya ma także prawo żądania wszelkiego wyjaśnienia co do urządzania zabawy i przedłożenia jej przepisane pozwolenia. § 6. Prócz zakazu zabawy, na którą nie ma policyjnego pozwolenia, spotka wykraczających przeciw temu rozporządzeniu nadto kara pieniężna do 30 marek.

— * Izba handlowa w Toruniu uzupełniając się wczoraj przez nowe wybory, wybrała pp. Nathana Leisera, H. Schwartzę sen., H. Schwartzę jun. i Jana Moskiewicza.

— * Przewóz przez Wisłę dla gęstą kry dzieje się przy Fordonie, Chetnie, Grudziądzu i Kwidzynie już tylko łódkami dla pieszych i po większej części tylko za dnia. Dziś zresztą mroź zlodogłód i być może, iż kra na Wisłę ustanie.

— * Quod licet Jovi... W pow. kwidzyńskijskim zawiązało się, jak pisał Gazeta Tor., towarzystwo konserwatywne, naturalnie niemieckie. Do zarządu wybrano na propozycję prezesa rejeńczy kwidzyńskijskiej, p. Flottwella, między innymi i trzech urzędników: nadprokuratora Daleke, naczelnego leśniczego Petersa i nauczyciela gimnazjalnego dr. Heidenhaina. Tak więc do stowarzyszenia czysto politycznego należy sam prezes rejeńczyj i rozmaici urzędnicy. — Herr Abgeordneter Drescher, was meinen Sie dazu? etwa „Ja, Bauer, das ist was Anderes?“

— * Na konkurs dramatyczny lwowski imienia Aleks. Fredry nadesłano znów komedję: Bagatela.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 22 grudnia III Niedziela Adwentu i Zenona męcz.; w kalendarzu słowiańskim Drogomira.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11, zachód o godzinie 3 minut 46.

Dnia 22 grudnia 1899 śmierć Henryka, księcia opolskiego. — 1771 nadzwyczajny sejm w Warszawie.

Pojutrze w poniedziałek dnia 23 grudnia Wiktorii panny; w kalendarzu słowiańskim Sławomir.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12, zachód o godzinie 3 minut 47.

Dnia 23 grudnia 1287 odparcie Tatarów z pod Krakowa. — 1568 zjazd na sejm zjednoczenia w Lublinie. — 1683 Jan Sobieski przybywa po kampanii do Krakowa.

PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 20 grudnia.

BAZAR. Pania Rekowska z Koszut, Kosińska z Polażejewa, Borowiecka z Wrocławia. Czapska z Cerekwicy i Zychlińska z Usarzewa. Kozłowski z żoną z Miłostawy. Zakrzewski z Żabna. Zółtowski z Myszkowa. Wolniewicz z Zrenicy. Moszczeński z żoną z Wiatrowa. Niegołowski z Włodziejew. Stabieński z Zalesia. Dr. Szuldrzyński z Siernik. Rutkowski z żoną z Podlesia.

HOTEL POD CZARNYM ORZEŁEM. Skrzydłowski z Sulęcina. Wyganowski, Czernicki i pani Majewska z rodziną z Królestwa Polskiego. Prądzyski z Lucin. Butakowski z Mościewa. Deichsel z Cerekwicy. Gołsi z Szczodrzykowa. Budzyski z bratem z Pakszyna. Koperski z Winnogóry. Szubert z Wielkiejwsi. Hubert z synem z Czechla. Zaborowski z Wachowy.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Schoenberg z Długiej Gosiń. Treskow z Biedruska. Wagner z żoną z Owinsk. Hr. Mięczyński z Pawłowa. Pani Popłilska z Wierzenicy. Tomicki z Warszawy. Kurnatowski z rodziną z Owinsk. Łowicki z Wroblewa. Lutostański z rodziną z Królestwa Polskiego. Moszczeński z Wiatrowa. Pani Skrzydłowska z Mechlina. Tanfani z Mülhausen. Toboll z Pily. Hr. Plater z Królestwa Polskiego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Sachs z Chwalibogowa. Pani hr. Skorzeńska z Czerwieńca. Pagowski z Biernatek. Bar. Zobelitz z żoną z Rumianek. Kierski z Brzezna. Bar. Berlepsch z Gdańska. Saiko z żoną z Szlązka. Humbert i Rosmann z Gdańska. Klein z Królewca.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 21 grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemopłodów.) Od samego początku tygodnia mieliśmy prawie codziennie 4—6° zimna i dopiero wczoraj zapowiadało znów łagodniejsze powietrze, które zdaje się zapowiadać odwilż. Jak zwykle przed świętami, gdzie producenci więcej niż zwyczajnie przybywają z swymi produktami na targ, były oferty z tej strony liczniejse w tym tygodniu, nie tak jednak znaczne jak w latach dawniejszych, czego powodem zapewne okoliczność, że po obecnych niskich cenach nie chcą zbywać swych zapasów. Z tego także powodu były i oferty z drugiej ręki mało a tak samo zmniejszyły się znacznie transporty z okolicy Bydgoszczy i Królestwa Polskiego. Panując bezustannie na zamieszonych targach słabe usposobienie nie dozwoliło i na tujejszym zaprowadzić stałszy tendencyi; przy takich jednak cenach było wiele popytu na spekulacyę a wszystkie prawie brano na składy. Konsumenci tujejsi jak na teraz są zaspokojeni i prawie zupełnie wstrzymywali się od zakupów. — Kolejami wysłano od 14go do 20go b. m.: 120 węgeli pszenicy, 320 w. żyta, 40 w. jęczmienia, 20 w. owsa, 45 węgeli grochu, 10 w. tataraki i 80 w. tulinu. — Pszenica była w dość znacznych partjach ofiarowywana a kupowano ją na składy; poślednie gatunki znajdowały z trudnością odbiorców i taniły musiały być zbywane, 140—171 M., żyto w pięknym towarze białym był król. urząd prowiantowy; pośledni towar z trudnością się lokował, 108—119 M.; jęczmień stosunkowo lepiej był poszukiwany przez piwowarów lecz tylko w pięknym towarze, zresztą była sprzedaż trudna, 111—129 M.; owsis był bardzo ofiarowywany i musiał w pośledniejszych gatunkach znacznie niżniej być zbywany, 90—120 M.; groch można było sprzedać tylko po niższych cenach, na paszę 111—117, do gotowania 126—132 M.; wyk ofiarowywano w małych partjach, 90 do 95 M.; tulin sprzedawał się jeszcze po zeszlotygodniowych cenach; na eksport wiele go kupowano, niebieski 60—67, żółty 72—85 M.; tataraka słabo 108—117 M.; rzepik zimowy nieco tańszy 220—223 M. — wszystko per 1000 kilo. — Mąka z trudnością się sprzedawała; pszenna nr. 0 i 1 13—14 m., rżana nr. 0 i 1 8.75—9.25 m. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Przy bardzo małym obrocie żadna prawie w tym tygodniu nie zaszła zmiana w notowaniach. — W ogóle dawał się uważać jak dotąd tak i nadal brak udziału w interesie. Notowano na grudzień-styczeń i styczeń-luty 110—108, na kwiecień-maj 112—110 m. per 1000 kilo.

Okowita. Położenie targu na okowitę mało się w tym tygodniu zmieniło a i obrót nie był bardzo rozległy. Usposobienie było przeważnie stałe, ile że mianowicie na terminu łatowe wiele okazywano chęci do kupna. Na towar ten popyt, używa się zaś na eksport do Hamburga. Za towar loco (bez beczki) płacono chętnie 60—70 fenigów nad cenę grudniową. Notowano na grudzień-styczeń 48.60, 48.70, kwiecień-maj 50.40—50.60, maj-czerwiec 51.80—51.40, czerwiec-lipiec 52—52.10, lipiec-sierpień 52.70—52.80 marek per 100 litrów a 100 procent.

Targ na bydło. Berlin, 20 grudnia. Na sprzedaż dostawiono: 317 sztuk bydła rogatego, 2607 sztuk nierogacizny, 1255 sztuk cieląt i 733 sztuk skopów.

Bydła przedniego rogatego nie było na targu; średnie i poślednie nie zostało sprzedane, ponieważ potrzeby całego prawie tygodnia pokryte zostały przy niższych cenach ze szłego poniedziałku, i osiągało zaledwie 52—54 i 36—40 per 100 funt, wagi mięsa. — Dowód nierogacizny był dziś nadspodiewanie tak wielki, że i tu znaczne na targu pozostały rezerwy a ceny znacznie się zniżyły; meklensburgska osiągała 44, wiewska 40—42, rosyjska 36—38 mr. per 100 funt, wagi mięsa; boksarska wcale nie była żądana. — I dowód cieląt był nieco większy, niż tego wymagały potrzeby; płacono więc 35—50 w kilku tylko rasach 55 fen. za 1 funt, mięsa. — Najmiej żądane były skopy, tak że kilka ich tylko sztuk sprzedano po ostatnich cenach, 40—50 fen. za 1 funt mięsa.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 21 grudnia.

(W.) Poznań, 21 grudnia. (Sprawozdanie giełdy.) Stan powietrza: przymrozek. Żyto: bez handlu. Cena wypowiedziana — Wypowiedziano —, czt. grudzień 107 ofiarów, grudzień-styczeń 107 ofiar., styczeń 108 ofiar., kwiecień-maj 111 ofiar. Okowita: stałej. Cena wypowiedziana — Wypowiedziano —, litrów 48.70 ofiar., styczeń 48.70 ofiar., luty 49.30—49.40, marzec 49.80 p., kwiecień 50.40 p., kwiecień-maj 50.80—51.40 p., czerwiec 51.80 p., lipiec 52.50 p., sierpień 53.30 p. Okowita w miejscu (bez beczki) — ofiar.

(W.) Poznań, 21 grudnia. Ceny maki. Pszenna 0 i 1 13—14 marek, rżana nr. 0 i 1 8.75—9.25 marek 50 kilo. (Sprawozdanie urzędowe.) Żyto: Nie zawierano interesów. Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna —, czt. grudzień 48.70—, styczeń 48.60, luty 49—, marzec 49.40, czerwiec 50.60—, maj —, Wypowiedziano: —, litrów. Okowita w miejscu (bez beczki) —, m.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 21 grudnia. 4%, nowe listy zastawne poz. 94.60, 4%, nowe listy re. 95.20, 5%, powiatowe obligacje 101—, 4%, powiat. obligacje —, 3 1/2%, szlache listy zastawne 86.30, 4%, skie listy rentowe 96.60, Włocławek, Potocki i Sp. (Bank. cary) 52—, Poz. akcyjne Stowarzyszenie sportowe 34—, Po. ski bank prowincjonalny 100—, 4%, pruska pożyczka ukon. 105.50, 3 1/2%, premialowa pożyczka państwa z 1855 r. 5 1/2%, oblig. dług państwa 92—, Marchijsko-poz. kole. lażnej 15.50, Marchijsko-poz. k. z 5%, akc. zakl. 87—, rogardzko-poz. k. z 100.25, Warszawsko-wiedeńsk. k. z 1. Austriackie noty bankowe 173—, Polskie likw. listy. Rosyjskie noty bankowe 136.10.

Giełda bydgoska, 20 grudnia.

Pszenica 139-165 m., najpiękniejsza nad notowaną Żyto 103-112 m. Owies 100-114 m., ciężki obcy droższy. Jęczmień wielki 116-128 m., mały 100-115 m. Groch do gotowania 115-125 m., najpiękniejszy w na paszę 100-112 m. Żubin żółty 65-70, niebieski 60-65 m. Wazystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi ete Okowita 50.50 m. per 100 litrów a 100 proc

Giełda wrocławska, 20 grudnia.

Żyto: per 1000 kilo bez obrotu, na grudzień 114 ofiarów, grudzień-styczeń 113—, żąd. styczeń-luty —, żąd. kwie. maj 114.50 m. of. maj-czerwiec 117 z. czerwiec-lipiec —, Pszenica per 1000 kilo na grudzień 162 m. żąd. Owies: per 1000 kilo na grudzień 102 żądano, kwie. maj 107—, mar. żąd. Rzep: per 1000 kilo na grudzień 245 m. żąd. Olej rzepiowy per 100 kilo słabiej; w miejscu marek żądano, grudzień 55.50, grudzień-styczeń, styczeń-luty, luty-marec, 55 z. marzec-kwiecień —, kwiecień-maj p. i z. maj-czerwiec 55.50 m. żąd. Okowita per 100 litr. bez zmiany — na grudzień, maj 50.50 m. p. Żubin, zaniedbany, per 100 kilo żółty 7.80-8.10-8.20, niebieski 7.20-8.80-20.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyę targowicę

	Per 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	ciężki
naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	wyższa
Pszenica biała	15 60	15 10	17 10	16 30
Żyto	14 80	14 40	16 40	15 70
Jęczmień	14 10	12 10	11 60	11 20
Owies	12 50	12 10	10 10	10 10
Groch	15 80	15 10	14 60	14 10

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową

	Za 100 kilogr.			
	piękny	średni	pośł.	ciężki
Rzep	23 50	20 50	17 50	16 50
Rzepak zimowy	22 —	19 50	16 50	15 50
Rzepak latowy	22 —	17 50	14 50	13 50
Linia	18 50	16 50	14 50	13 50
Siemie lniane	23 25	20 50	17 50	16 50
Nasienie konopi	17 50	15 50	13 50	12 50

Gdańsk, 19 grudnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Stan powietrza: mroźniejszy. Wiatr południowo-zachodni. Targ na pszenicę dzisiejszy bardzo lichy miał tendencyę obrót także średni po cenach cokolwiek niższych; jara 130 funt. 160—163 mr., murzaga 123—4 funt. 145—147.5, psz. i jara 115—124.5 funt. 160—168 mr., jasno

J. Urbankiewicz
w Poznaniu,
Wiedeński pl. i róg Św. Marcina
polecą swą
winiarnią
z komfortem urządzoną.
Wina greckie, francuskie, reńskie, angielskie, portier Stout i inne,
również
hawańskie cygara i tureckie tytonie.
Piwo drezdeńskie
z browaru Felsenkeller
na przyszły tydzień będzie sprzedawane.
Zarząd winiarni mojej oddałem z dniem dzisiejszym kupcowi dawiejszemu
p. Janowi Derpa.
Odnosząc do adresu Wgo Pana Urbankiewicza upraszam Wnych Panów o częste mnie odwiedzanie, zającą za skórą usługę i dobrą kuchnię.
(6098)
Z winem usadowieniem
Jan Derpa.

Reszty, Reszty
w największym wyborze każdego gatunku, stosownie na
podarki gwiazdkowe
sprzedają się po cenach bajecznie tanich.
M. Krombach synow.
6061) Żydowska ul. obok kościoła.

Wystawa lalek i zabawek!!
Prócz nowości polecam:
(5937)
karykatury, grzające sztuczki polskie, konie do chustania! walcypedy! wózki dla lalek i sanki! pudełka z narzędziami i piłkami do wyrzysiania liści! Lsternes magiques! Camera obscura! zabawki freblovskie i t. d. oraz ubrane i nieubrane lalki główki w znanym gustownym wyborze.

Wózki dla dzieci
i tow. koszyczkowie jako stosowne podarki gwiazdkowe po cenach za tanie używanych.
kapelusze najnowszy fason od 2,50 M. począwszy, **parasole** jedwabne od 7 marek pocz., z welnanego atlasu od 2,50 Mr. począwszy.
!!krawaty, laski, szelki, prawd. rosbots i t. d.!!
Towary skórzane jako to: albumy, pudełka do rakwiczek, mapy do pisania, torbki ręczne, portmonetki, torbki do cygar, pugilaresy, neceserki i t. d. toaletki damskie z drzewa, pudełka do robot, piękne pulty, pudełka o cygar i t. d.
Balowe i promienadowe wachlarze oraz
!!!zupełna wyprzedaż!!!
wszystkich przedmiotów zbytkowych i biżuterii po każdej cenie.
S. Neumann,
Stary Rynek 67

Proszę czytać!!!
Materye na suknie:
szer. ryps i kaźmirek 8 1/2 sbr. — 1 tal.
ryps we wszystkich kol. 5 sbr.
matelces na suknie 5 sbr.
z jedwabiem 6 sbr.
mix lusters 3 sbr.
warps sukieny 2 1/2 sbr.
flanela we wszyst. kol. 7 1/2 sbr.
17 1/2 sbr.
Koszule: (4863)
wierzchnie haftowane 17 1/2 sbr.
z flaneli 22 1/2 sbr.
nocne 12 1/2 sbr.
damski 11 sbr.
Konfektory:
kubaty pluszowe dla doros. 1 t. — 2 1/2 tal.
double kubaty 1 1/2 — 3 tal.
palety 3 1/2 — 10 tal.
spodnice pilś, najlepszych gat. 1 1/2 tal.
spodnice watowane 1 1/2 — 3 tal.
pojed. i welniane chustki na szyję 7 1/2 tal.
czysto jedwab. najlep. gat. 22 1/2 sbr. — 1 1/2 tal.
chustki stanik. we wszyst. kol. 10 sbr.
białe kołdry para 1 1/2 tal. — 6 tal.
poszwy gatunek prima 3 1/2 sbr.
czterwój purpur na wyspy 5 sbr.
prześcieradła 3 sbr. — 12 1/2 sbr.
ręczniki 1 1/2 sbr.
kolorowe płócienne serwety 17 1/2 sbr.
szytych 1 1/2 sbr.
szyfon i dowlas 2 1/2 sbr.
płótno 2 1/2 sbr.
kopa 4 1/2 tal.
wyborny fab. 6 tal.
szerokie firanki niciane 4 sbr. — 6 tal.
prawdziwy aksamit p-tentowy 6 sbr.
Wszystkie artykuły są rzetelnie i dobr gat.
Bracia Itzig, Rynek 98.

ASTMY, katar i duszności, sność ustępują po użyciu rurek **Levasseura**, aptekarza, Rue de la Monnaie, 23, à Paris. Skład w głównych aptekach. W Poznaniu: w aptece dr. Mankiewicz. (1)

Piekarnia wiedeńska
polecą na nadchodzące Święta
STRUGLE
rozmaitej wielkości uprasza o wcześnie zamówienia. (6278)

PIWO KULMBACHSKIE
w butelkach i saskach
polecą (4864)
W. Sobecki,
pod Ratuszem.

SZKOŁA MUZYCZNA
J. T. Guniwieza
św. Marcin Nr. 16 (w domu ogrodowym p. Krysiewicza).
Gruntna nauka gry na fortepianie, skrzypcach i fisharmonice, oraz śpiewu solowego i choralnego. (5235)
Wykład teorii, harmonii i instrumentacji dla osób poświęcających się zawodowi muzycznemu lub nauczycielskiemu.
Bliższe szczegóły tamże między 12 a 2 godz.

Cesarzsko-niemiecka poczta.
Hamburgsko-amerykańskie
Towarzystwo akcyjne żegluga parowej.
Bezpośrednia pocztowo-parowa żegluga
Hamburgiem a Nowym Yorkiem
z zawianiem do Havre.
Prisla 25 grudnia. Geller 8 stycznia. Lessing 22 stycznia.
Herder 1 stycznia. Cimbrla 15 stycznia. Wieland 29 stycznia.
z Hamburga każdej środy, i Havre każdej soboty.
Miedzy (137)

Hamburgiem a indyami Zachodnimi
do Havre zawiązując, do rozmaitych portów Indyi Zachodnich i wybrzeża zachodniego Ameryki.
Silesia 22 grudnia. Cyclop 7 stycznia. Allemaunia 21 stycznia.
Od 1 stycznia dnia 7 i 21 każdego miesiąca.
Bliższych wiadomości co do frachtu i podróży podaje pełnomocnik generalny
August Bolten, Wm. Miller'a nastp. w Hamburgu
Admiraltästr. Nr. 33/34. (Adres telegramów: Bolten Hamburg),
jako też jego agenci:
L. Kletschoff, w Poznaniu Kramarska ul. Nr. 12.
Izydor Spiro w Kórniku, Abraham Kantorowicz w Wrześni,
Bracia Jakubowscy w Lesznie, Salomon Eisner w Kępnie,
Juliusz Geballe w Rogoźnie, Hugon Marquard w Obornikach.

LALKI! LALKI! LALKI!
Wodna ul. 1. **SCHOTT & CO.** Wodna ul. 1.
w piątym kramie od narożnika Rynku licząc.

Wielka wyprzedaż
wszystkich gotowych towarów futrzanych oraz skórek po **znacznie**
zniżonych cenach. (5939)
Braunscheke,
Jezuicka ulica 12, narożnik Staro-go Rynku,
dawnie Wrocławska ulica 3.

Zakład wodociągów i fabryka wyrobów metalowych
S. OFIERSKIEGO, Poznań, Rynek 16/17
zakłada kąpiele, wodotryski, kłozety i t. p. urządzenia.
Wszystkie wyroby noszące do gorzeln, browarów jako też okucia do drzwi i okien.
pumpy żelazne
we wszystkich gatunkach (5354)

Największy i najtańszy skład zegarków i łańcuszków
polecą pod 3-letnią gwarancją srebrne zegarki cylindrowe od 5-8 1/2 tal., srebrne zegarki ankrowe od 8 1/2 — 16 tal., zegarki remontoir bez kluczyka do naciągania, z srebra i kompozyty od 5 — 20 tal., złote zegarki dla panów z remontoirem od 20 — 200 tal., złote zegarki dla dam od 10 1/2 — 60 tal., zegarki z figurami i dwa tygodnie idące bez naciągania, od 10 — 150 tal., zegarki ściennie białe od 1 tal. 17 1/2 sbr. do 3 1/2 tal., zegarki ściennie bez gwintów od 3 tal. 20 sbr. do 9 1/2 tal., zegarki nocne, które równocześnie służą w nocy za lampy, od 5 — 14 tal., paryżkie budzące (Manuel) od 2 tal. 22 1/2 sbr. do 3 tal. 10 sbr. Takież same z figurami aż do 17 tal. itd. łańcuszki we wszystkich wzorach z wszystkich kruszców, około 2000 sztuk na składzie od 2 1/2 sbr. do 55 tal. Zamiana dozwolona. Cenniki franco, w zapłacie przyjmują się także stare zegarki, złoto i srebro. Największa pracownia dla reparaatur. (6199)

Hugon Wölfel, zegarmistrz
handel zegarków, forniturek zegarkowych i narzędzi en gros et en detail.
Półwiejska ulica przy Wiedeńskim placu.

Wiedeńskie
żelazne meble

od najprostszych do najzodobniejszych jako to: łóżka, kołyski, umywalnie, rozmaite kanapy, fotele, krzesła do bujania, jako i inne przedmioty stosowne szczególnie jako **podarki na gwiazdkę.**
Żelazne meble przewyższają z wielu względów drewniane a zwłaszcza lekkością, zgrabnością, trwałością i o wiele niższą ceną. (5321)
Politura wszystkich mebli jest gustowna, ładująca do drzewa podobna i nadzwyczaj trwała.

Ilustrowane cenniki przesyłam bezpłatnie, na żądanie
T. Krzyżanowski
handel żelaza. Szewska ulica 17.

Mój znaczny **skład śledzi** en gros polecam sprzedającym z drugiej ręki po bardzo tanich lecz stałych cenach. (6057)

IZYDOR BUSCH
Sapieżyński plac 3.

WYSTAWA GWIAZDKOWA.
Niniejszem polecam mój bogato asortowany skład konfekcyjny na drzewka, konfektury królewskie i lubeckie marcepanów, czekolad, toruńskich (Weese) i szląskich pierników, francuskich orzechów włoskich, laskowych i orzechów Fara, humorystyczne karmelki pekające, atrapy i bonboniery, a pod zapewnieniem najtańszej, usługi proszę o u mnie kupowanie. (6110)
M. DANIGEL,
fabryka karmelków, marcepanów i czekolad.
Wrocławska ulica 13.

Dwa salony do fryzowania dam i mężczyzn.
Z powodu korzystnego zakupu wielkiej partii włosów polecam mój wielki wybór **koków, warkoczy, loków, krepu etc.** (4632)
Leon Kuczyński
w Bazarze.
2,50 M. Regenerator przywracający pierw tny kolor włosów. 2,50 M.

Christoffe & Co.
Wszelkie przedmioty z **wyśmienitym** stemplem **Christoffe** po cenach **fabrycznych**; także towary posrebraane, jako też kaczynia z Britania metalu, nowe, srebra, samowary rosyjskie, a szeliny wieduskie do kawy, silvery posrebraane i sprząty kościelne, wszystko z najlepszych fabryk w wielkim wyborze po cenach jak najtańszych lecz stałych polecam **handel materiałów płóciennych, galanterijnych i tapot**
ANTONIEGO ROSE
w Poznaniu, w Bazarze.

SZKŁANKI,
kieliszki, karafki i wszelkie artykuły z szkła bardzo tanio poleca
A. Hyrszfeld, Wrocław. ul. 21 dawniej **W Bazarze.**
Prócz tego podejmuję (6022)
oprawę obrazów w najnowsze ramy, wszelkie roboty szklarskie po przystępnej cenie. Skład szkła tafl., biał., półbiał. i kolor.

A. APOLANT, Nowa ulica 11
polecą na jesień i zimę bogato zaopatrzony skład w **obuwie** dla panów dam i dzieci, również **trzewiki** z poleszwan z drzewa i rosyjskie **Boots**, parasole własnego wyrobu. Powyższe przedmioty naprawiają się także u mnie. (5)

Fabryka obuwia KATZ & KUTTNER,
Poznań, Sapieżyński plac 7
sprzedaje teraz uznane swe dobre i eleganckie obuwie i częściowo po cenach fabrycznych. (2818)

Warszawski
MAGAZYN OBUWIA
W BAZARZE

polecą **ciżemki** ciepłe z **niederlandzkich** cielał, buty do polowania i wszystkie inne rodzaje eleganckiego obuwia **damskiego i męskiego.**
(Nie sławię się sam, gdyż Szanowna Publiczność wie, gdzie ma szukać dobrego obuwia). (5086)

F. Andrzejewski.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż skład mój rozmaitego i eleganckiego **obuwia męskiego i damskiego** przeniosłem z Berlina do Poznania i takowy polecam po cenach nader przystępnych.
Również zamówienia na nowe obuwie dla cierpiących na odgiotki itp. — jako też wszelkie naprawy wykonuję spiesznie i akuratywnie. Z uszanowaniem
M. Szczepański
(2594) W. Rycka ulica Nr. 6, róg św. Marcina.

PILULES DE BLANCARD
z niezmiennym jodkiem żelaza.
ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJE MEDYCYNY W PARYŻU etc. przeciw: Skrofum, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji, etc. etc.
NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwym i rozdrażniającym lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigulek Blancard'a, wymagac należy u spodu zielonej etykiety, srebrzystą pieczętkę **Blancard** i nasz podpis jak obok zamieszczony. Znajdują się we wszystkich aptekach.
Blancard, aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.
Występować należy się podrażniać. (32)

Węgla kamienne
z najlepszych kopalni polecą całkowicie wagonami jako też częściowo po nader umiarkowanych cenach (4893)
M. Dziegiecki
Kościąn.
Prawdziwą

chińską herbatę
tego rocznego sprzętu polecam funt po 3, 4, 5, M. oraz wyborowe prusze funt 2 Marki (4893)
M. Dziegiecki,
Kościąn.

Herbaty
tego rocznego sprzętu, jako to:
Prósze po Mrk. 1,50 i 2,00.
Congo 2,00, 2,50, 3,00, 4,00 i 6,00 M. (6038)
Souchong 4,00, 6,00 M.
Mieszana 4,00, 6,00 M.
Pecco 6,00, 9,00 M.
Karawanowa 9,00 M.
polecą w najprzedniejszej jakości
A. Cichowicz.

podarki gwiazdkowe
Upraszam się zwrócić na to uwagę!
Zupełną wyprzedaż najpiękniejszych towarów marmurowych i alabastrowych, serwisi stołowych, do kawy, likierów, swykich i elegancji stołowych i wiszących lamp, oraz wszystkie do tego fachu należące artykuły polecam niżej cen fabrycznych handel szkła i porcelany (6156)
J. Cohn'a, Rynek 85.

kaftaniki, kalesony, szkarpetki, kołnierzyki, mankiety, frendzle, obsady, guziki, welny, gorsety, ryszki, barby, wstążki, paski, trzymadła do sukien, szczotki, grzebienie, biżuterie, mydła, perfumy, wodę kolońską, chustki, krawatki damskie i męskie polecam handel towarów krótkich, białych i drobnych
St. Sobeckiego
5779) Wodna ul. 25.

Franciszek Kreski
(405) — **BYDGOSZCZ** —
tępera po następujących najtańszych cenach:
Rewolwer z drzewa orzechowego M. 6,00
Rewolwer z drzewa hebanowego M. 6,30
Rewolwer kanczukowy lśniący M. 7,00
Rewolwer z drzewa orzechowego z zanikłowym M. 8,00
Rewolwer z drzewa hebanowego, podstawa zagłębiona M. 9,00
Rewolwer z drzewa hebanowego z szyletem M. 10,00
Rewolwer z kości słoniowej M. 16,50
Rewolwer młoty, cały połączony M. 18,00
Rewolwer młoty w pudełku do M. 19,00
cygar M. 20,00
Naboje do rewolwerów 100 sztuk M. 3,00
Wszystkie rewolwery są o 6 strzałach, wyborowego gatunku. Opakowanie bezpłatnie.
Piękne wina mozelekie do boli 80 fen. do 1,50
litr po 1,00 - 2,50
wina reńskie litr po 1,00 - 3,50
Bordeaux litr po 1,00 - 3,50
hiszpańskie wina, rozmaite marki litr po 3 do 5 M.
słodkie wina czerwone węgierskie litr po 1,50 do 3 M.
wytrawne i słodkie wina węgierskie litr po 1,50 do 4 M.
wszystkie w jak najwyborniejszych gatunkach pod gwarancją wina naturalnego polecam
handel wina
Seliga Gutmachera & Co.
Wroniecka ulica Nr. 4.

Rynek 86.
Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.
Od dnia dzisiejszego zniżyłem ceny w wszystkich artykułach mego składu i polecam jedwabne i półjedwabne Cachenez, kaftaniki męskie i damskie welniane, ubiory dla chłopców z welny i wigoniowe, spodnie piłnisnowe dla dam i dzieci, szturopy i kołnierzyki. (5959)
Pończochy, szkarpetki, gacie, kamizelki, kamazse w wielkim wyborze po bardzo tanich cenach
Wilh. Neuländer, Rynek 86
Onok powyższych artykułów urządziłem także jak w roku zeszłym Bazar rzeczy po 50 fen. i bogato asortowałem.
Wilh. Neuländer, Rynek 86.

skład futer
H. Lewka
przy Nowej ulicy Nr. 1
w kamienicy p. J. K. Zupańskiego
polecą swe znaczne zapasy
gotowych futer
damskich i męskich
tudzież
mufy i kołnierze itd.
po jak najtańszych cenach.
Zamówienia i reparaacje uskuteczniają się szybko i sumiennie. (5347)

Wystawa gwiazdkowa

otwarta.

EDWARD TOVAR

Paryż

Poznań

Lipsk

Detail.

W narożnik Berliński i Bismarcka ulicy.

Uwaga szanownej Publiczności Poznania i okolicy zwracam uwagę na to, nadchodzącą gwiazdkę skład mój zaopatrzony jest bez wyjątku w najciekawsze i najpiękniejsze przedmioty i że nie tylko eleganckie biżuterie paryżskie, ale i austryjskie, które są stosowne tak dla gospodarstwa jak i na śliczne podarki i okazności. Bezpośrednie moje związki umożliwiają mi w najniższych cenach i bez wyjątku dostarczać moim klientom wieloletnią specjalność.

Wszystkie towary mojej brzozy mam tylko w gatunku prima. Mimo to mi się w skutek wielkich zamówień zniżyły ceny wszystkich towarów, w jakich to korzyściach pozwalam mieć udział mojej szanownej publiczności.

Z artykułów, znajdujących się w wystawie gwiazdkowej, podnoszę: pamiątki zabytkowe jako to stoły salony z ozdobkami lub bez ozdób, wazony, doniczki do kwiatów, akware, wazoniki, talerzyki do kart, terakoty, garnitury do palenia, pudełka do rękawiczek i strojów itd. itd. Paryżką porcelanę, wazy i wazoniki brązowe i majoliki w wszystkich możliwych wzorach.

Obfity wybór najpiękniejszych paryżskich kwiatów i roślin liściastych w najniższym wykonaniu.

Wachlarze balowe i promienniki we wszystkich gatunkach i cenach.

Przedmioty do stroju dla dam i panów, z koralami prawdziwymi i imitacyjnymi, kryształ górski, onyks, topas, tak samo bransoletki, pierścionki, medaliony, szpilki do włosów, i bez wątpienia największy sortyment takich nowości, jakie się dotąd ukazały (w każdym tygodniu nowości).

Szwajcarskie rzeźby z drzewa w przepysznej zbiorze oraz towary z alabastrowe i uderzające tanie cenach.

Wiedeńskie i ofenbachskie towary skórzane. Eleganckie albumy, zegarki, neceserki podróżne dla dam i panów, mapy do listów, portfele, torbki, zegarki i cygarety, z haftami i bez haftów, torby podróżne i kułerskie dla dam i panów, tudzież obfity wybór nowości w tym oddziale.

Mianowicie zwracam jeszcze uwagę na mój wielki bardzo wybór towarów wiedeńskich i chińskich (bezpośredni import), które mogą uderzać tanie cenach. W tym wydziale podnoszę:

Koszulki do chleba, lakierowane i z bambusa, bombonierki rozmaitego rodzaju i gatunku rozmaitego, pudełka i gabaryty do cygar, gabaryty, szafeczki do cygar, w rozmaitych wielkościach, oraz wszelkie możliwe gatunki towarów w wszelkich wielkościach i formach, tabakierki, podstawki do szalek i butelek, stoły, pułki do tytoniu, cygarety, herbaty, rękawiczki i stroje, wszystkie z ozdobkami i w najlepszym wykonaniu.

Zabawki dla dzieci, uderzająco tanie, jak najnowe i najciekawsze pomysły; tak samo jest oddział dla przedmiotów po 75 fen. za sztukę zaopatrzony w imponujący wybór nowości, które mogą się zgrabnym pomysłem i piękną robotą imponować tanie cenami.

Stale tylko ceny.

Każdy przedmiot oznaczony jest ceną sprządaży.

Rękawiczki biorące się we wszystkich kolorach od 75 fen. parę począwszy.

Agentura jeneralna

pomorskiego

akcyjnego banku hipotecznego

w Koeslinie

na WKsięstwo Poznańskie znajduje się jak dotąd tak nadal (6299)

Wilhelmowska ulica Nr. 20.

Harry Radziejewski.

Dla dzieci na gwiazdkę

Książki polskie warszawskie z obrazkami i gry z polskim tekstem poleca (6080)

ANTONI ROSE w Poznaniu.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.

Materie na suknie wełniane i półwełniane	od M. 0,25 począwszy.
czarne alpaki	0,35
2 lokcie szerokie flanele na suknie	1,30
gładkie flanele we wszystkich kolorach	0,80
poszwy i inletry	0,35
kolorowe materie na fartuchy	0,35
kolorowe serwety do kawy z frezdlami, sztuka	1,50
deserowe	0,30
białe obrusy sztuka	1,50
serwety sztuka	0,40
plótno w webach 88 antr.	12,75
za berliński lokcie	0,30
szyrtyng i szyfon	0,18
wallis	0,25
białe płóciennne chustki do nosa sztuka	0,25
koldry wafłowe sztuka	2,25
wełniane koszule wierzchnie dla panów sztuka	2,50

Kolorowe i gładkie rypowe obrusy, czyste wełniane czarne kaźmirki, ręczniki, barchany, perkaliki, bareże i t. p. poleca po bardzo tanich cenach (5853)

Rafał Ephraim,

Rynek Nr. 39.

I piętro.

Wielka wystawa gwiazdkowa

w handlu

(5949)

W. Maszewskiej dawniej Łakińskiej.

Hôtel Rzymski.

FABRYKA

pasów pędzących maszyny

Oskara Lipschitza w Poznaniu

poleca swe pasy z skór garbowanych korą dębową, alzakich, południowo-niemieckich i niderlandzkich.

FABRYKA

pasów pędzących maszyny

w pojedynczych, podwójnych i potrójnych kawałach.

WILHELM KRONTHAL, Poznań.

Fabryka (założ. 1854)

wszystkich przedmiotów do oświetlania

do gazu, petroleum, oleju i świec,

z nowego srebra, mosiądzu, lakierowanych i nie lakierowanych

towarów metalowych.

Reprezentacja dla prow. poznańskiej

Towarzystwa

Christoffe & Comp.

Paryż i Carlsruhe

FABRYKA

pożyczanych i pośrebrzanych towarów

wedle elektrochemicznego sposobu.

Zastawy na stół, sztućce,

Przedmioty do ozdób i t. d.

SKŁAD FABRYCZNY

towarów gumowych i z gutaperki

dla gorzelni, browarów, fabryk.

Platy, sznury, pakunki.

Węże gumowe i konopiane,

rzemienie, z ameryk. skóry i konopi.

UTENZYLIA FABRYCZNE,

termometry i t. d.

Płaszczki na deszcz, trzewiki, piłki,

zabawki gumowe.

Medyczno-chirurgiczne

przedmioty gumowe najnow. konstrukcyi

materyał Lister'a do bandażowania

i t. d. i t. d. (5322)



VERITABLE BÉNÉDICTINE

FAWZDIWY LIKIER BENEDICTINE

OPACTWA FEGAMP we FRANCYI (18)

Wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomaga trawieniu i obudza apetyt.

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dystrygującego.

Alfred aini

SKŁAD główny w Fécamp we Francyi.

Agencja główna w Paryżu Boulevard

Hausmann 76. Dostać można w Pozna-

niu w składach pp. Jakóba Appel, W.

F. Meyer, A. Cichowicz i A. Pütznera.

M. DĄBROWSKIEGO

fabryka cygar

w Poznaniu Wrocławska ulica Nr. 21 (6298)

poleca dobre cygara na słowo 1000 sztuk od 25—30 mr., lepsze do 45 mr. Importowane od 60—120 mr., z nadmienieniem, że takowe w skutek kiepskich czasów po cenach zakupnych wyprzedają. Wszystkie przesyłki odstawiam franko, a za towary, któreby się nie podobały, zwracam pieniądze napowrót. Wielu mamy amatorów, którzy sobie towary wprost z Hamburga lub Bremenu sprowadzają, bo się nie przekonali, że fabryka moja w najodleglejsze okolice towary swoje wysyła; upraszam więc o pełne zaufanie.

Cygara! Cygara! Cygara!

od najtańszych aż do najpiękniejszych gatunków od M. 40—300 **Jawa** M. 40—70, **Cuba** M. 50—80. **Brasil** piękne, piękne M. 50—150, **Hawanskie** wybrakowane M. 50—100. **Hawanskie** wysoko piękne M. 160—300. (6188)

Na **podarki gwiazdkowe** nader piękne sortymentowe pudełka (125—250 sztuk wysoko pięknych cygar zawierające) od M. 15—30. Przesyłka za poprzędną zapłatą lub za zaliczką.

C. Posen. Hamburg

Neuer Steinweg Nr. 2. II.

Proszę dokładnie uważać na aders.

Jako podarki gwiazdkowe polecamy papiery z monogramami

w największym wyborze po jak najniższych cenach. (6223)

Dalej nasz dobrze asortowany skład

offenbachskich towarów skórzanych

jako to: portmonetki, cygarniczki, albumy fotograficzne, książeczki do notat itd.

Bracia Remak,

handel papieru

Fryderykowska ul. 31

naprzeciw zegara pocztowego.

Skład różnych mebli

własnego wyrobu, jako to: lustra, kanapy, meble wyściełane i t. p. — a suchego drzewa, jako też całe wyprawy i pojedynczo polecam po cenach jak najniższych. (5385)

Walenty Szkaradkiewicz,

Wielkie Garbary Nr. 50, obok fabryki Zeylanda.

MEBLE

WŁASNEGO WYROBU

w wielkim wyborze od najbardziej eleganckich aż do najprostszych są pod gwarancją po bardzo niskich cenach na sprzedaż u (5221)

N. Buczyńskiego,

mistrza stolarskiego.

Jezuicka ul. 5, w starém gimnazjum Maryi Magdaleny

FABRYKA

i

(4889)

MAGAZYN MEBLI

M. Gzarlińskiego i Spółki

Poznań, Wilhelmowski plac 17

(dawniej Hotel wied.)

sprzedaje — celem usunięcia znacznych zapasów, bardzo korzystnie zakupionych — **meble wszelkiego rodzaju**, wyrobu dobrego po bardzo niskich cenach.

B. DAWCZYŃSKI,

zegarmistrz,

10 Wilhelmowski plac Nr. 10

naprzeciwko teatru miejskiego,

na nadchodzącą **Gwiazdkę** poleca swój bogato i wyborowo zaopatrzony **skład** zegarów, zegarków, łańcuszków i towarów złotych, z **najrenomowanych** fabryk, pod **ścisłą** gwarancją i po uderzająco tanich cenach. (6286)

Wszystkie reparacje jako też zamiejscowe zamówienia wykonują się **tanio, spiesznie i akuracie.**

10 Wilhelmowski plac 10.

Skład zegarków!

Złoty, srebrny, ścienny, stołowy, regulatorów, budzików w najrozmaitszym gatunku (5346)

doskonałe zegarki cylindrowe po 15 marek:

Katarynki do tancer!

w rozmaitych wielkościach, jeszcze w **większym** wyborze jak roku zeszłym, grające najnowsze tańce: mazury polki, walec itd.

Skrzynki same grające!

najpiękniejsze melodie narodowe, albumy, neceserki, tabakierki itd.

małe katarynki po 4 marki.

poleca **W. Szule zegarmistrz** w Poznaniu Wodna ul. 6.

Wszystkie reperacje zegarków jako też instrumentów grających wykonują się **tanio i pospiesznie!**

Rzeczywista wielka wyprzedaż!!

Z powodu zmiany osobistych stosunków jestem zniwolonny w kilku miesiącach wyprzedać wszystkie zapasy porcelany, szkła, lamp i wszelkich innych towarów na składzie się znajdujących po cenach jak najdostępiejszych. Zwracając więc uwagę szan. odbiorców na rzadko następującą się sposobność korzystnego skompletowania szkła stołowego, porcelany etc. nadmieniam, że przy zakupie większych partii gotów jestem poczynić wszelkie możliwe ułatwienia.

J. Kusztelan

(4865)

skład porcelany, szkła i lamp.

Wielki magazyn towarów futrzanych

Philippsohn'a Holz'a

27. Wodna ul. 27. (490)

Poleca swój bogato zaopatrzony

skład futer do podróży, chodzenia i futer damskich

z wielkim wyborem **garniturów futrzanych i skór** wszelkiego

rodzaju futer, po uderzająco tanich cenach.

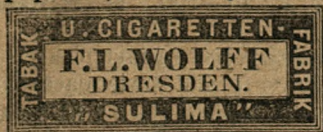
Philippsohn Holz

27. Wodna ulica 27.

Przestroga.

W ostatnim czasie ukazało się w handlu mnóstwo papierosów i tytuni w bardzo złych gatunkach w podrobionym opakowaniu, naśladowałem moją firmę. (6328)

Jakkolwiek pochlebiamy to mojej fabryce, której nawet nieuczciwa konkurencja, kryjąc pod znana z rzetelności marką swój mizerny towar, oddaje sprawiedliwość, to jednak tak w obronie własnej jako też łaskawych moich odbiorców poczytuję sobie za obowiązek ostrzedz, że na opakowaniu z mojej fabryki, na każdej paczce, znajduje się karteczka na białym papierze, czerwonym drukiem, tej treści:



Upraszam jak najuprzejmiej Szanowną Publiczność, aby przy kupnie raczyła zwracać na to uwagę, przez co dopomoże mi do poskromienia fałszerzy, przeciwko którym zmuszona jestem rozpocząć kroki sądowe.

Zawiadamiam w końcu, że do prowadzenia interesu mojej fabryki w Prusach jest jedynie upoważnionym agent mój jeneralny, kupiec

S. Zychliński
w Poznaniu, Wilhelmowski pl. 9.
Drezno, w grudniu 1878.
Fabryka cygar i tytuni „Sulima“
F. L. Wolff.

Cukiernia H. Moszeńskiego
Wielka Rycerska ulica poleca
wystawę cukrów, królewskich marcepanów
w pudełkach po 1,50, 2,00, 3,00 M., czekoladę w różnych gatunkach, bonbonierki, atrapy, figurki stosownie na drzewka.
Oraz przyjmuje obywateli na święta na pieczywo jako to: torty, baumkuchy, struclę itp. i prosi o wcześnie zamówienia. (6346)

Wszystkie wyroby z włosów wykonują się akurafnie i przy umiarkowanych cenach. (6348)

R. Adamska.
Zakład
fryzjerski dla dam
w Poznaniu
przy Wilhelmowskiej ul. No. 7
(w domu Jakóba Appla)

Wybór warkoczy i koków. Skład rozmaitych perfum.

Warkocze farbuja się trwale i we wszystkich kolorach.

Browar w Kobylepolu
rozpoczyna jutro dnia 22 grudnia rb. sprzedaż swych zimowych piw składowych.

Piwa te, warzone z siodu i chmielu bez wszelkiego innego dodatku przez doskonałego czeskiego piwowara, przewyższają pod względem mocy daleko wszystkie inne podobne piwa a odznaczają się najwyższym stopniem czystości, prócz tego trwałości i nadzwyczajnym dobrem smakiem.

Polecając tedy piwa te szanownej Publiczności, nadmieniamy zarazem, że z dniem powyższym wyszynk tych piw w naszym lokalu „Alhambra“ w Poznaniu się rozpocznie.

Zamawiać także można:
a, wprost w browarze w Kobylepolu,
b, w kobylepolskim sklepie mleka w Poznaniu.

Zarząd browaru w Kobylepolu.

W obec powyższego doniesienia mogą się konsumenci piwa spodziewać w lokalu „ALHAMBRA“ za cenę 15 fen. szklanki wybornego piwa. O łaskawe odwiedzanie prosi

Duchowski. (6344)

Przez wzory i opiekę dla marki przeciw fałszerstwu zabezpieczona.

Sól żółta
(proszek trawiający)
Juliusza Schauman'a,
właściciela apteczki w Stockerau.

Wedle opinii lekarskich powag okazuje się takowa w skutek zestawienia najwypróbowanych środków jako skutecznego mianowicie we względzie trawienia i czyszczenia krwi. Nadzwyczajne rezultaty osiągnięto przy katarze żółciowym i kłódkach odchodowej i ich skutkach: zbytku kwasu żółciowego, braku apetytu, paleniu żołądka, kurczeniu się kiszki, cierpieniach hemoroidalnych, przeciw wszystkim słabościom u kobiet i dzieci: białemu w jejzeniu, wychudzeniu, blednicy i migrenie. Przez ustawiczne używanie staje się jedynym radykalnym środkiem przeciw melancholii i hypochondrycznemu rozpośobieniu umysłu. (6324)

„Medicinisches Wochenblatt“ Nr. 15 z kwietnia 1878 pisze: Sól żółta z apteki w Stockerau jest środkiem, który przy ciężkim trawieniu, słabości żołądka, katarze jego lub dyspozycji do nich, braku apetytu, i t. d. bardzo dobrze działa i uważana być musi za coś więcej jak dyetetyczny środek. Skład jej, w którym najwypróbowane drogi — pomiędzy niemi takie, których nadzwyczajna skuteczność dopiero w najnowszych czasach doszła do wiadomości powszechnej — są reprezentowane, tłumaczy dobre skutki do jakich się dochodzi przy jej użyciu. A każdy co wie, jak właśnie ciężkie trawienie podkopuje zdrowie człowieka i cały stan ciała zniszczyć potrafi uzna ważność takiego środka.

Do nabycia tylko w towarze prawdziwym u p. Dr. Wachsmanna, dawn. H. Elsnera aptekarza w Poznaniu.
Cena pudełka Mr. 1 1/2. Rozsyłka najmniej 2 pudełek za zaliczką.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa
otworzyliśmy i sprzedajemy wszelkie artykuły, w zakres towarów biurowych oraz konfekcji damskiej wchodzące, po cenach nadzwyczaj niższych jako to:

perkal na suknie	metr od 0,35	Marek,
wyroby wełniane na suknie	— od 0,37 1/2	—
paletoty i okrycia	— od 7	—
suknie gotowe wełniane	— od 15	—
szlafroczy perkalowe	— od 2,75	—
szlafroczy wełniane	— od 6	—
halki	— od 3	—

(5956)

Sławski & Bogusławski w Bazarze.

Na gwiazdkę.

Wielki wybór w przedmiotach złotych, brylantach, zegarkach, jako też wyborowe srebrne artykuły polecam usilnie na nadchodzącą gwiazdkę po bardzo umiarkowanych lecz stałych cenach. (6067)

ANTONI STARK
złotnik i jubiler
Wilhelmowska ulica Nr. 21.
Równocześnie polecam wielki wybór
wszelkich naczyń kościelnych.

WALENTY BRYLIŃSKI,
zegarmistrz,
św. Marcin Nr. 52, przy ulicy Bismarcka,

poleca na Gwiazdkę: zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, męskie i damskie, regulatory, zegary stołowe, ścienne szwarcwaldzkie, noce i budziki, podstawki do budzików i łańcuszki w wielkim doborze, po cenach bardzo niskich. Reparatywy wykonuje tanio i dokładnie, pod rzetelną gwarancją. (6310)

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na istniejące od lat 4 w tym składzie

obuwie z włosiem na wewnątrz,
które pod względem doświadczenia przewyższają wszelkie inne dotychczasowe ciepło wykładane, a mianowicie cierpiącym na zimne nogi, nagniotki, reumatyzm i inne cierpienia, daje ochronę. Pozamiejscowych przy zamówieniu upraszam o przysłanie buta lub trzewika na miarę, z dodaniem swych uwag ponieważ obuwie wykonuje się od najlepszych salonowych aż do najcięższych gospodarczych. Obuwie inne wszelkiego rodzaju dla pań i panów jest na składzie. Po odzyskaniu zdrowia stojąc u steru mego interesu w połączeniu z najlepszymi siłami pomocniczymi jestem w stanie zadosyć uczynić uzasadnionym wymaganiom moich odbiorców. Ceny stosunkowo do okoliczności niższe.

J. Skórczewski, szewc, Poznań, Stary Rynek 55, 1 piętro.

KRAWATY jedwabne i koronkowe, kołnierzyki, mankiety, fanszony, czepeczki, wstążki, kwiaty i kapelusze poleca
STANISŁAW HOFFMANN,
handel mód i towarów białych, Rynek 53, narożnik Jezuickiej ul.

Co tylko otrzymałem nową przesyłkę:
inbeckich marcepanów (Car. teus) (6345)
algierskich kalafiorów,
J. Roeder'a esencji **puszowej**, prawdziwej **Benedyktyński** (opactwa w Fécamp)
prawd. francuskiego **konjaku,**
rumu z Jamaiki, arakude Goa
araku de Bartavia, praw. ang. **portera i Pale Ale.**
Ed. Feckert jun.

Kawę parową
po 1 do 2 M. poleca (6333)
S. Alexander
(H. Kirsten.)

Hamburgskie cygara
bardzo pięknego gatunku po 18 tal. za 1000 szt. poleca **Izydor Appel,** Podgórna ul. (6168)

KAWY
bardzo pięknego smaku po 9 1/2, 10, 12 1/2, 14 z p. perłowa Mocca po 13 sbr. Araki po 8 i 4 z p. herbaty wybornego smaku po 6, 8 i 10 z p. za funt, piękna gdańska wódka po 10 sbr. za butelkę, 12 butel. za 3 tal. poleca **Izydor Appel,** Podgórna ulica. (6202)

Za 1 mrk. 6 funtów
świeżych stołowych sliwek suszonych dostać można u
(6335) **Michaelis'a Reich,**
narożnik Wronieckiej i Kramarskiej ul.

Szafa do pieniędzy
średniej wielkości, z pancerzem, jest tania do sprzedania u
(6354) **Michaelis'a Reich,**
Wroniecka ulica.

Zniżone ceny!
Wyprzedaż
plaszczy damskich
z mchu, kamgaru i dyflu od 7,50 M. począwszy oraz 2000 resztek materii na suknie poleca po takich cenach **handel towarów modnych**
Maurycyego Scherk'a
Szeroka ul. 1. (6030)

Warkocze! Warkocze!
Warkocze. Rozdziałki do włosów.
Od dnia dzisiejszego otworzyłem sprzedaż cząstkową a zwracam na to uwagę mojej szanownej klienteli że ceny te dopoty tylko się rozumię, dopóki zapas starczy. **Ludwik Sorauer,** handlarz włosów i specjalny fryzjer dam. (6081) Rynek 71 i piętro

Szyniony. Lok.

Znaczny zarobek
podaje się osobom wszystkich klas. Piętnienne zapytania pod „7504“ przyjmują Centralne ekspedycje anonsów G. L. Daube & Co. Wiedeń. (6026)

Polecam się usilnie do **regulowania ksiąg handlowych** i ich **prowadzenia.** Bliższe szczegóły w ekspedycji Dziennika Pozn. sub 6829.

Na hipoteki
dają się aż do połowy taksy pożyczki po 5pCt. Bliższe szczegóły u **Jakóba Jacoby,** Kamelaryjski plac 2.

160,000 marek
ma tania do wypożyczenia na **dobry ry. cerski** po **poznańskich** listach zastawnych aż do 1/2 taksy Ziemstwa, w całości lub w częściach
Gerson Jarecki
Śapieżyński plac 8 w Poznaniu.

KAPITAŁY
każdej wysokości na hipoteki dóbr rycerskich i na miejskie grunta, jako też zaliczki na zboże i wełnę poleca pod przystępnymi warunkami (5611)
Bernard Rawicz
Dominikańska ul. 2.

Dobre dwa konie,
młode i zdrowe, około 6' wysokości, do powozu i browaru mam zamiar kupić. (6335)
A. Hugger,
właściciel browaru, Wroniecka ulica.

Dominium Trzebowo, stac poczt. Do brzyca, w powiecie krotoszyńskim, poszukuje kupna **100—120 sztuk** młodych, na opas zdatnych (6317)
skopów.
Odbiór natychmiast. O łaskawe oferty uprasza
zarząd dóbr.

Precz z kaszlem! L. H. Pietscha
clawin, wyskok miodowo-ziolowy-słodowy i karamelle.
Uznanie. Pański miodowo-ziolowy-słodowy wyskok skutkował u mnie oraz u dzieci moich mianowicie w kaszlu, katarze płucowym i kokuksu.
Paweł Müller, kupiec, Nowy targ w S.
Każdy kaszel może się stać nader niebezpiecznym. Kokuksa a i kokuksa także rozpoczynają się zwykle od lekkiego kataru i kaszlu. Niebezpieczeństwo skutki tych chorób są znane. (4912)
Do nabycia: w Poznaniu u Krug'a i Fabricius'a Wrocławska ul. 10/11, na św. Marcinie Nr. 52/3 i przy Pol. wiejskiej ul. Nr. 38.
Prócz licznych pism uznanych ich skuteczność posiadamy także pismo dziękczynne
Jego Świątobliwość
Papieża Leona XIII
udzielające mu błogosławieństwa.

Dziewięćlecie gubdy
Jach do wierzchu po wojnowemu trawo-ny jest natychmiast do sprzedania. Bl. wia- u p. Unruh, Polwiejska ul. Nr. 9. (6342)

Sklep do mleka
z 200-300 litr. mleka codziennie jest do zadzierżawienia. Bliższe szczegóły u
C. H. Ulrici & Co
Szeroka ulica 14.

Oberza
Zur goldenen Kartoffel! w (Sytkowie) i kwietnia 1879 do zadzierżawienia. Pisz-nych szczegółów dowiedzieć się można dom. Gólcinie. Beuther.

Dwa mebl. pokoje są zaraz wynajęcia W. G. Barbary 2. II. p. (6343)

Rybaki 19-20
tanie mieszkania do wynajęcia. (6344)

Kobieta
młoda, znająca się na gospodarstwie i praniu potrzebuje miejsca od **węgo Roku.** O łaskawe oferty prasza poste restante POZNAN, P. J. S. (6345)

Nauczycielka,
Polka, egzaminowana, poszukuje posady początkujących dzieci. Udziały języki polski, francuski, niemiecki i muzykę. Łaskawe zasenia przyjmuję księgarnia pp. **M. Le-gebra i Sp.** w Poznaniu.

Bony
Polki, posiadające język franc. i niemiecki, zgłoszą się mogą do agenta **Fontowicza,** Poznań w Bazarze (6307)

Nauczyciel domowy
z wykształceniem uniwersyteckim, 19 o-ry już przysposobił uczni do wyższ. klas gimnaz. poszukuje od N. R. miejsca. Bliższe szczegóły poda Ekem, Dz. Pozn. pod Nr. 5849.

Dr. W. Wierchiewicz
w Brzegu (Brzeg Rgb. Breslau) przyjaźni sobie życzę jednego lub dwóch pieców z dostojnej rodziny w celu spieszniejszego przygotowania do gimnaz. Cena wraz z nauką 1500 M. Prócz tego przyjmuję każdego czasu uczni mających czasować do którego z doskonałych i szarych zakładów i gimnazjum, szkoła przo-słowa i agromicznia z prawem do jedyn- czeń służby.

RODACY
przyjeżdżający do **Paryża** na dłuższy byt, i którzyby znaleźli mogli wśród tam-ego życia, więcej wygody i komfortu niż jest możliwym w hotelu, lub też **młoda** uczęszczająca do szkół tutejszych, która-łaziła pod dachem naszym opiekę, do- pomoc naukową znajdując stół i stancję (albo ma stancję). Bliższych szczegółów do- dzieć się można w Adm. Dz. Pozn. pod Nr. 5478.

Dośkonali
czeladnicy tokarscy
znajdą robotę w tokarni artystycznej **Fuchs'a** Bismarcka ul.

Ekonom,
kawaler, prakt. i teor. wykształcony w-kiem i niemieckim gospodarstwie, ob-żarządzający wzorowo niemieckim go-darstwem, poszukuje zarab lub dnia- tego odpowiedniej posady. Adres J. S. Kl. Czyste Włr. poste rest.

Urządnicę gospodarzy
kawaler, w wieku lat 32 z chludnymi świadoc-mi, obecnie w dobrach niemieckich, poszu-od N. Roku lub dn. 1 kwietnia pod prawo-ctwem pryncypała lub w wielkich dobrach- drugi urzędnik lub kasyer posady. Bl. w- w Eksp. Dz. Pozn. p. Nr. 6292.

Zimowy kurs tańców
rozpocznie się w **poniedziałek**
6 stycznia 1879 r.
Zgłoszenia do tego kursu przyjmują ka- niedziel, każdego poniedziałku i w-ku po południu od 3-5 godz. w m- pomezianiu Młyńska ul. Nr. 7, nap- ciw mlyna Kratochwilla.

J. Plaesterer, baletmistrz

Interesownym osobom donoszę, że op- **lekcyj tańca** otworzyłam **kurs gim-** **styki dla dzieci.**

Warhanek,
Wrocławska ulica Nr. 12. I piętro
w domu p. Szulca.

Kurs nauki tańca
dla początkujących rozpocznie w Pozn- d. 2. a w Gnieźnie d. 4 stycznia 1879- Zgłoszenia dla miejscowych przyjmują- mojem pomieszaniu Długa ulica Nr- W Gnieźnie zaś u P. J. B. Lange.

A. Lipiński

Bertolda Neumann
instytut nauki
gry na skrzypcach
w Ryuku pod Nr. 65, naprzeciw cukier- Pfitznera. Opłata miesięczna wynosi naj-